„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C. Newspaper in the Eastern States

# Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT", Ten zawsze go czyta
6 STRONIC 6

No. 238. Rok. XXVI. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, WTOREK, 28 SIERPNIA, (TUESDAY, AUGUST 28) 1923. Entered as second Class Matter, March 21st 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

# Marszałek Piłsudski o obronie Lwowa

## Mobilizacja P. O. W.—Żołnierze walczą, jak lwy. —Komendant osobiście udaje się na front

(Ciąg dalszy).

### PIERWSZA ODSIECZ

Proszę panów z wielką ulgą dowiedziałem się, względnie prędko, że 5 pułk Legjonów, stojący w Przemyślu na wieść o tem, że Lwów jest bardzo zagrożony i że traci nadzieję utrzymania się, bez rozkazu gen. Roji pod dowództwem pułk. Tokarzewskiego ruszył naprzód na ratunek. Dziełem więc 5 pułku i pułk. Tokarzewskiego było to, że Lwów pozostał w rękach polskich. Zrobił to 5 pułk Legjonów, pułkownik Tokarzewski, wbrew zdaniu swych przełożonych, gdyż i Przemyśl był również niepewny, również w Przemyślu drżano o utratę tego miasta — i wszelkiemi siłami starano się mieć go, koło siebie. Decyzja pułk. Tokarzewskiego, który poszedł wbrew swym przełożonym dla was do Lwowa, fakt ten powtarzam oswobodził mnie od wielu trosk. W pierwszej chwili nię miałem wyobrażenia, jakie są siły nieprzyjacielskie. Tych sił zmierzyć czemkolwiek nie byłem w stanie. Wiadomości były zanadto sprzeczne, były zanadto niedokładne, abym sobie mógł właściwie wyobrazić co to jest ten front lwowski, co to jest ta walka we Lwowie. Z jednej strony układy prowadzone przez ludzi wszystkich stronnictw, z drugiej strony garść ludzi walczących, tak, że nie mogłem nawet wiedzieć czy nie walczą oni przeciw układającym się i czy tam wewnątrz nie ma jakichś dzikich sporów pomiędzy sobą. Z drugiej strony doszły mię wieści, że po dotarciu do Lwowa 5 pułku Legjonów łatwo poszedł on dalej naprzód docierając do Dawidowa. Wiecie państwo — nabiera się złego przeświadczenia o nieprzyjacielu, który tak łatwo się cofa. Ale nieprzyjaciel okazał się silniejszy. Lwów został na nowo zagrożony. Proszę państwa przystępuję do analizy faktycznej, kto był dalszym obrońcą Lwowa.

### OCHOTNICY POD BROŃ

W swej pracy organizacyjnej jako Naczelny Wódz zrobiłem krok błędny czy nie błędny nakazując jako pierwszy krok przy organizacji wojska mobilizację Polskiej Organizacji Wojskowej, zwołanie żołnierzy pod broń nie sposobem poborowym lecz sposobem ochotniczym. Motywy, które mnie skłoniły do tego rozkazu były następujące: 1) Niezwykłe ubóstwo materjalne, z którem spotkałem się przy pierwszym kroku, to znaczy, że żołnierze przychodząc do koszar nie znajdowali tam ani siennika, ani poduszki, ani słomy, ani kołdry, ani ubrania, ani butów. Pamiętam w tych czasach zwiedziłem obecny 36 pułk, który tu walczył także pod Lwowem i który miał tradycję specjalną jako pułk powstały z Legjonu Akademickiego, t. zn. że mnóstwo młodzieży inteligentnej, mnóstwo akademików w zapale wojennym dla służby, dla Ojczyzny do tego pułku się zapisało. Poszedłem rozmyślnie zwiedzić koszary, aby zobaczyć jak ten pułk żyje. Znalazłem to, co powiedziałem. Nie mieli chłopcy koców, nie mieli chłopcy ubrania wojskowego, broń co prawda się ściągało, ale w niewielkiej ilości. Nie mieli butów ,ale za to chodzili w lakierkach, a więc w obuwiu bardzo eleganckiem, ale bardzo mało nadającem się do służby wojskowej, z lekkomyślnością młodzieńczą sądząc, że to nic nie szkodzi. Osobiście nie chciałem ich wyprowadzić z tego błędnego pojmowania, albowiem wolałem pozostawić ich w lakierkach, niż starać się ich zachęcać, zaczynać im opisywać grozę ich położenia t. zn. nieprzetrzenie ich przerażać. Sądziłem, że ochotnicy staną do pracy i znosić będą biedę materjalną znacznie łatwiej niż żołnierz poborowy, żołnierz, który z musu przychodzi, który przychodzi na żądanie państwa i pragnie także możliwości życia, której dać mu nie było można. W ten mniej więcej sposób formowały się bataljony po różnych kątach Polski niedostatecznie zaopatrzone, ba z niedostatecznem uzbrojeniem. Broń zbierano z różnych kątów, rzucano ją w nieporządku. Brak amunicji w wojskowem tego słowa znaczeniu wyrastał z każdego kąta. Ochotnicy zbierali się chętnie i nie podobna było nie brać ochotnika, który miał zapał i chęć zostania żołnierzem. Pobór musiał wciągnąć do szeregów ludzi, którzy w bardzo wielkiej ilości z pewną podejrzliwością patrzeli na stałość Państwa Polskiego, w oczach których Polska jeszcze nie wytrzymała próby życia. Zauważyłem, że już wtedy szalały pomiędzy ludźmi olbrzymie namiętności polityczne ze stałymi oskarżeniami o zdrady i najrozmaitsze podłości i bałem się wciągnąć do armji masy ludzi, tembardziej, że nie wiedziałem jak ich uzbroić. Zatrzymałem się więc na powołaniu ochotników i nakazałem najbardziej gotowej organizacji Polskiej Organizacji Wojskowej, postawić pod broń wszystkich swoich zwolenników i pociągnąć do swych szeregów możliwie najszersze koła młodzieży, któraby zgodziła się w tych ciężkich i trudnych warunkach stanąć na służbie Polski jako żołnierze a mobilizacja Peowiacka dała do 50,000 żołnierzy tak, że początek armji polskiej i początek jej organizacji opiera się nie na czem innem jak właśnie na Polskiej Organizacji Wojskowej i jej zwolennikach. Takie to bataljony formowałem i na prędce zorganizowawszy pchałem je na Lwów. Był to moi panowie okres czasu nie bardzo nadający się do wygody ludzkiej, do wygody życia w polu. W zimie, jak panowie wiecie, nieznośne wiatry a śnieg albo deszcz męczy i nęka żołnierzy niesłychanie.

### BEZ CHLEBA, BEZ BUTÓW

Obok tego te wpływy atmosferyczne miały także dziwną skłonność do niszczenia ubrania i niszczenia obuwia tak, że w czasie zimy ubranie żołnierskie, obuwie żołnierskie niszczyło się dziesięć razy szybciej niż w czasie lata. W tych warunkach rzucałem bataljon za bataljonem lub chociażby kompanję ledwie sformowaną, by w ten sposób napełnić ten wiecznie głodny worek, jakim wówczas był dla mnie front lwowski. Pamiętam te skargi wszystkich oficerów, którzy mi twierdzili, że takich żołnierzy do boju wyprowadzać nie wolno, pamiętam te skargi, gdy komendant bataljonu mającego natychmiast wyruszyć w pole z rozpaczą w sercu opowiadał, że nie wszyscy ludzie jego mają buty. Pamiętam raporty, grożące mi ze strony władz wojskowych, że popełniam jakieś warjackie czyny posyłając w ten sposób ludzi do boju i pamiętam depeszę za depeszą przychodzące z pod Lwowa, żądające pomocy i jeszcze raz pomocy. W tej walce wewnętrznej, którą odbywałem, pamiętam dwa czynniki — czynnik rozsądku, który mi mówił, że nieraz moi podwładni wojskowi mają rację, żądając czasu i pamiętam depesze, które generał Rozwadowski po kilka razy dziennie przesyłał, żądając pomocy i pomocy. W tej ustawicznej wal-

(Ciąg dalszy na str. 5-ej.)

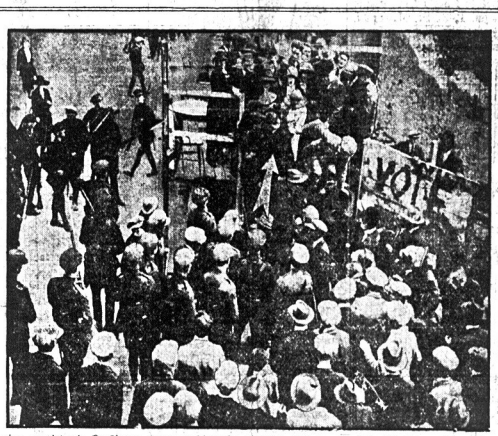

Rycina przedstawia De Valere (patrz w kierunku strzały), którego aresztują żołnierze podczas wiecu agitacyjnego odbytego w Ennis.

# Tragedja małżeńska na tle nieporozumień rodzinnych

## Zazdrosny mąż odcina głowę swemu rywalowi

NEW YORK, N. Y., 27 sierpnia. — Max Axelrod, lat 32, z pn. 204 E. 120th St., podejrzewał od dłuższego czasu Franka Kutz'a, zamieszkałego w tym samym domu o utrzymywanie niedozwolonych stosunków ze swoją żoną. Trawiony zazdrością Axelrod postanowił zemścić się na uwodzicielu swojej żony, i czekał tylko nadarzającej się ku temu sposobności. W międzyczasie Axelrod mścił się na swej żonie za łamanie wiary małżeńskiej. W ostatnią sobotę nawet pobił ciężko swoją żonę, która postarała się o aresztowanie okrutnego męża. Brat Axelrod'a złożył kaucję za uwięzionego Axelrod'a, który powróciwszy, postanowił rozprawić się z uwodzicielem swojej żony. Gdy w niedzielę rano Axelrod spostrzegł na korytarzu domu uwodziciela swej żony Katz'a rzucił się na niego w obecności wielu ludzi z wielkim nożem kuśnierskim w ręku i jednym zamachem odciął głowę uwodzicielowi swej żony. Pomiędzy widzami tragicznego zajścia powstała panika, z czego skorzystał morderca i znikł w tłumie. Zawezwana na miejsce wypadku policja znalazła trupa Katz'a leżącego w kałuży krwi a obok trupa skrwawiony nóż. Wszelkie wysiłki ujęcia mordercy nie dały żadnych rezultatów.

## Strajk w gazowniach paryskich

PARYŻ, 27 sierpnia. — Robotnicy w gazowniach paryskich wyszli na strajk domagają się 5 franków dziennie podwyżki. Zarząd gazowni odmawia żądaniu robotników, zasłaniając się wzrostem kosztu produkcji gazowej czterech centymów na stopie kubicznej a 18 miljonów franków rocznie, które byliby zmuszeni pokryć konsumenci.

## OLBRZYMIA KATASTROFA AUTOMOBILOWA

### 6 osób zabitych przez rozbicie automobilu przez pociąg

BINGHAMTON, N. Y., 27 sierpnia. — Sześć osób zostało zabitych, a siedem walczy ze śmiercią skutkiem najechania podczas gęstej mgły pociągu kolei Erie na krzyżówce Gray's na automobil wiozący 15 osób na wycieczkę.

Sześć osób zostało zabitych na miejscu.

Zabitymi są emigranci pochodzenia polskiego i litewskiego, a między innemi Matrys Rudys, — Antoni Kamiński, Karol Haberik, Marja Haberik, Fr. Hardik i Kat. Twaryone

## PRZYJAZD NOWEGO SIŁACZA Z POLSKI DO ST. ZJ.

### Zygmunt Brajbart łamie sztaby żelazne i podnosi rękoma 12 mężczyzn naraz

NEW YORK, 27 sierpnia. — Na okręcie „Ballin" linji niemiecko- amerykańskiej przybył do Stanów Zjednoczonych wraz z kilku innymi siłaczami mężczyznami i kobietami, Zygmunt Brajbart, który będzie występował wraz ze swoimi siłaczami w teatrach Keith.

Na spotkanie siłacza wyszli liczni reporterzy, którzy w swoich sprawozdaniach opisują sztuki— jakich potrafi dokonywać B., jak łamanie sztab żelaznych, podnoszenie rękoma odrazu 12 ludzi średniej wagi. Pomiędzy reporterami znajdował się także przedstawiciel Jack Kearns, manager Jacka Dempsey'a, który zaproponował Brajbartowi spotkanie się z szampionem Dempsey'em. Brajbart odrzucił propozycję Kearns'a i puścił się w objazd z występami po większych miastach amerykańskich.

# EXTRA!

## NIE MOŻE BYĆ STRAJKU WĘGLOWEGO—PINCHOT

### Ludność nie może być skazana na śmierć z powodu zimna

HARRISBURG, 27 sierpnia. — Gubernator stanu Penna, Pinchot otwierając dzisiaj konferencję przedstawicieli właścicieli kopalń węgla i górników węglowych, przeniesiona z Atlantic City do Harrisburga, wypowiedział następujące ostrzeżenie pod adresem zwaśnionych stron:

„Do wybuchu strajku nie wolno dopuścić. Strajk może być odsunięty i musi być odsunięty.

Niebezpieczeństwo strajku doszło do punktu kulminacyjnego i musi być zażegnane teraz, kiedy nie zostało zażegnane przedtem.

Społeczeństwo w Stanach Zjednoczonych traci cierpliwość i japroszę Was, byście się nad tem zastanowili uważnie.

To nie jest tylko wasz prywatny spór, społeczeństwo jest również w tym sporze interesowane.

Brak węgla to nietylko strata dla właścicieli kopalń i brak zarobków dla górników, ale śmierć wielu ludzi w Stanach Zjednoczonych z powodu zimna.

Strajk jaki zagraża, musi być usunięty za wszelką cenę i będzie usunięty

# NOWE MORDERSTWO POLITYCZNE W PRADZE

## POSEŁ BUŁGARSKI W CZECHACH ZABITY

PRAGA, 27 sierpnia. — Poseł bułgarski przy rządzie czeskim Dashalow wyznaczony przez rząd zabitego premjera Stambulijskiego, został zamordowany dzisiaj z pobudek politycznych przez Atanasa Nakołowa.

Nowy rząd bułgarski premjera Zankowa zażądał przed kilku tygodniami wydania posła Dashałowa jako przestępcę politycznego, czemu rząd czesko-słowacki odmówił.

## ZNALAZŁ NIE DZIESIĘĆ ALE STO DWADZIEŚCIA TYSIĘCY DOLARÓW.

### Znalezione pieniądze prawdopodobnie ukryte zostały przez Bergdola

HAGERSTOWN, Md., 27 sierpnia. — 27 sierpnia. Lee Hauser, robotnik drogowy, który w ubiegłym tygodniu podczas naprawy drogi wykopał skrzynkę zapełnioną pieniędzmi, przyznał się, że w skrzynce znalazł 10,000 złotych dolarów a przeszło 100,000 dolarów w papierach wartościowych. Władze federalne dowiedziawszy się o znalezieniu tak olbrzymiej gotówki przypuszczają, że pieniądze te zostały zakopane przez miljonera dezertera Bergdolla, który w tych okolicach ukrywał się dłuższy czas przed pościgiem władz federalnych i prawdopodobnie zakopał posiadaną przez siebie gotówkę w obawie, aby nie wpadła w ręce agentów federalnych.

# Tragiczna zabawa w Indjan

## Dwaj chłopcy przywiązani do drzewa, a następnie spaleni

SPRING LAKE, N. J., 27 sierpnia. — Dwuch chłopców: Ch. Spindler, lat 11 i N. Hubbard, lat 16 ,zostali podczas zabawy w Indjan przywiązani przez swoich rówieśników do drzewa, a następnie przypadkowo spaleni na śmierć, gdy się zajęły na nich ubrania od ogniska według zwyczaju indjańskiego podsuniętego pod stopy więźniów.

Wszelkie usiłowania rówieśników, aby ugasić ogień na przywiązanych do drzewa chłopcach, spełzły na niczem i obaj chłopcy skonali w straszliwych męczarniach.

Dick Tornan, lat 16 i Taylor Hubbard lat 18, brat jednego ze spalonych chłopców, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu pod zarzutem morderstwa

## POWRÓT BERGERA DO STAN. ZJEDNOCZONYCH

NEW YORK, N. Y., 27 sierpnia. — Na okręcie „Ballin", linji niemiecko-amerykańskiej powrócił do Stanów Zjednoczonych przywódca socjalistów amerykańskich Berger, który bawił na międzynarodowym kongresie socjalistów niemieckich, odbytym w ubiegłym czerwcu w Hamburgu. W wywiadzie z korespondentami prasy przywódca socjalistów oświadczył, że Europa znajduje się w przededniu katastrofy ekonomicznej. Jeżeli Niemcy spotka katastrofa ekonomiczna, to upadek Niemiec spowoduje ekonomiczny upadek Francji.

# „ZAPŁACCIE, ALBO ZOSTANIEMY W RUHR" ODPOWIADA POINCARE

## O zmniejszeniu odszkodowań nie może być mowy

### FRANCJA PEWNA POMOCY STANÓW ZJEDNOCZONYCH

CHOSSEY-BEUCIPRE (Francja), 27 sierpnia. — Premjer Poincare przestrzegł Niemcy, że muszą zrobić wszystko, co tylko leży w ich mocy, by zapłacić odszkodowania, podobnie jak to zrobiła Francja w 1871 roku.

„To co Francja uczyniła przed 53 laty, to Niemcy muszą uczynić teraz" — powiedział premjer Poincare w przemówieniu, wygłoszonem z okazji odsłonięcia pomnika dla poległych.

„Jeżeli Niemcy nie będą się starali zapłacić odszkodowań, to zmuszą Francję do zagrożenia im tem samem, czem Niemcy zagrozili Francji w 1871 t. j. pozostawieniem tak długo w Niemczech wojsk francuskich, jak długo pozostawały wojska niemieckie we Francji, aż Francja nie zapłaciła żądanych przez Niemców odszkodowań w sumie 5,000,000,000 fran., która na ówczesne czasy była niesłychanie olbrzymią.

Premjer Poincare przypomina sposób w jaki naród francuski to uczynił i radzi narodowi niemieckiemu naśladować w tym wypadku przykład Francji, która została do tego zmuszona właśnie przez Niemcy.

CHERBOURG, Francja, 27 sierpnia. — Przemawiając znowu na odsłonięciu tablicy pamiątkowej wzniesionej w Cherbourgu dla uczczenia działalności amerykańskiej organizacji „Young Men Christian Association" — premjer Poincare wyraził przekonanie, że naród amerykański jest z Francją tak jak był wtedy, gdy pierwsze szeregi wojsk amerykańskich przybywały do Francji, by odpłacić Francji zasługi oddane Stanom Zjednoczonym, podczas walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych, które bez pomocy Francji nie byłyby mogły zdobyć niepodległości.

# ZNOWU KATASTROFALNA BURZA NAWIEDZA WŁOCHY

## Szkody wyrządzone burzą idą w miljony

RZYM, 27 sierpnia. — Całe Włochy zostały w ostatnich kilku dniach nawiedzone straszliwym huraganem, który wyrządził w całym kraju olbrzymie szkody.

W porcie Trjestu burza zerwała olbrzymie portowe żórawie służące do przeładowania ciężarów z okrętów i na okręty. Wiele gmachów zostało zburzonych a dachy na setkach domów zostały zerwane. Olbrzymie miejskie gmachy kapielowe zostały rozbite przez burze, jakby były zrobione z pudełek od zapałek.

Huraganowi szalejącemu nad Neapolem towarzyszyły olbrzymie ulewy pochodzące z oberwania chmur, skutkiem których przeszło 180 domów zostało zalanych i tysiące osób pozbawionych dachu nad głową.

W północnych Włoszech w Toskanji huragan spowodował niezmierne szkody w zbiorach polnych zupełnie niszcząc kraj na znacznej przestrzeni. Nagłe ulewy spowodowały liczne obsunięcia się zboczy górskich, które zasypały biegnące poniżej tory kolejowe, skutkiem czego komunikacja kolejowa w wielu miejscach została przerwana a w szczególności na linji Rzym—Medjolan.

# KRWAWE WYSTĄPIENIE PRZECIW PROPONOWANEJ REPUBLICE NADRENJI

## Wielka manifestacja niepodległościowców rozpędzona

DUESSELDORF, 27 sierpnia.— Wiele osób zostało ciężko pobitych podczas krwawego starcia pomiędzy pochodem urządzonym przez niepodległościowców i tysiącznemi tłumami szowinistów podburzonych przez agentów pruskich, nadesłanych z Berlina.

Pochód niepodległościowców został rozbity. Przywódca niepodległościowców Dorten i Herr Mathes uciekli do sąsiedniego miasta. Pochód niepodległościowców został urządzony dla projektowanego zjednoczenia wszystkich organizacji niepodległościowych.

Podczas zaburzeń został ciężko pobity komisarz rządowy Liebeg wzięty za przywódcę niepodległościowców, Dortena.

## Rząd niemiecki ściąga podatki pod groźbą kary

BERLIN, 27 sierpnia. — Rząd nowego kanclerza Stresemanna w swoim programie ratowania kraju od finansowego bankructwa, nałożył przymusową daninę na wielkich przemysłowców niemieckich, którą przemysłowcy będą zmuszeni zapłacić pod groźbą wielkich kar (10-letniego więzienia i konfiskaty całego majątku). Posiadający waluty zagraniczne wezwani zostali do zapłacenia dwuch złotych marek, za każde 100,000 marek papierowych.

## Chłopiec polski zaginął

BROOKLYN, 27 sierpnia.—Jan Bułakowski, lat 14 zamieszkały ze swemi rodzicami pnr. 92 Guernsej ulica, wyszedłszy z domu w dniu 24 sierpnia o godzinie 9-ej rano, nie powrócił dotychczas do domu. Chłopiec waży 96 funtów, zrostu 5 stóp 4 cale, włosy ciemne, białej cery, ubrany był w białą koszulę, granatowe spodnie i żółte buty, czarne pończochy i sportową czapkę.

# KRONIKA MIEJSCOWA

Dzisiaj — Augustyna.
Dzisiaj — Deszcz.

### RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku:
Wtorek: Majestic z Southampton
Manchuria z Hamburga
President Garfield z Londynu
Lafayette z Havru
Środa: Astrea z Haiti

Wtorek: Mauretania do Southampton
Pittsburg do Bremy
Stavangerfjord do Bergen

### Z pikniku złączonych towarzystw

Piknik w ubiegłą niedzielę, który się odbył w parku Ulmera, staraniem towarzystw: „Echa", — „Gwiazdy Wolności" i Tow. Śp. „Moniuszko", należy nazwać wielkim, nietylko z napisu, ale i z treści.

W obszernym parku brooklyńskim, w pobliżu Coney Island— zgromadziło się około dwuch i pół tysiąca osób. Pogoda dopisała idealnie.

Atrakcją pikniku były śpiewy obu chórów „Echa" i „Moniuszki" z South Brooklyna pod dyrekcją p. Łosińskiego. Rzecz to bardzo rzadka w naszych stosunkach, aby dwa chóry zlane w jedną całość wykazały sprawność w całem znaczeniu tego słowa. Jest nadzieja, że nie ostatni to wystąp wspólny. Dokonany w warunkach odpowiedniejszych, niż na pikniku i w odpowiedniej sali, niewątpliwie byłby atrakcją nietylko dla Polonji, ale i publiczności amerykańskiej.

Bawiono się doskonale. Porządek pod licznym nadzorem komitetu panował wzorowy. Do tańca przygrywała orkiestra Tow. „Moniuszko."

### Wielkie zainteresowanie daje się wyczuć z powodu rozpoczęcia sezonu teatralnego

Pod artystycznym kierunkiem rozpoczyna się sezon zimowy Teatru Polskiego w New Yorku, Filadelfji i Newarku.

T. Wandycz i W. Ochrymowicz ot. nazwiska ludzi rutynowanych którzy potrafili dowieść i przekonać publiczność niejednokrotnie, jak dzielnie potrafią organizować, i kompletować zespół, oraz dobrać repertuar, podług najlepszego smaku i gustu publiczności.

Nigdy reklamowana sztuka nie zawiodła, nigdy nie było zmian, ani odwołań. Tak i teraz zapowiedziana opera komiczna polska na otwarcie sezonu pod tyt. „STRACHY W ZAMCZYSKU" — potrafi zadowolić nawet najwybredniejszych znawców.

Kto będzie miał możność widzieć tę operę, zrozumie czem jest Teatr Polski na wychodźtwie i na jakie poparcie liczyć powinien.

Zobaczymy się w New Yorku 9-go września w niedzielę w Central Opera House; w Filadelfji 10go września w poniedziałek w Moose Auditorium; oraz w Newarku dnia 16-go w niedzielę.

Bliższe szczegóły w afiszach.


### Czy wiecie o tem, że

Turecki tytuń w Papierosach Helmar jest najczystszym tytoniem, jaki możecie palić.



RIVOLI TEATR, B'way & 49th St.
Wspaniały program filmowy i muzyczny z POLĄ NEGRI w „THE CHEAT" (Oszustwo")
TALTO TEATR, B'way & 42nd St.
Czarujący i wzruszający obraz „TO THE LAST MAN"
(Do ostatniego człowieka).
Obrazy naukowe i komiczne.
Orkiestra.
Ceny 30c. i 50c.



MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ!
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej
SZKOLE TAŃCÓW
177 EAST 84th STREET
róg 3-ej Avenue.
Zawsze otwarte. Ceny umiarkowane. Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycieli


## UWAGA!

### DO SZAN. POLONJI I GRUP ZJEDNOCZENIA POL.-NAR. W BROOKLYNIE, N. Y.

Sejm XV Zjednoczenia Polsko-Narodowego odbędzie się dnia 1-go, 3-go, 4-go i 5-go września, b. r., w mieście New Yorku, stanie New York, w Polskim Domu Narodowym, pn. 19-21 St. Marks Pl.

Zborny punkt wszystkich towarzystw w poniedziałek o godz. 9-ej rano, dnia 3-go września, b. r., w Domu Narodowym. Następnie wymarsz do kościoła na nabożeństwo sejmowe. Z kościoła pochód po ulicach do Domu Narodowego na salę.

PROGRAM:

Wymarsz wszystkich towarzystw i grup Zjednoczenia Polsko-Narodowego ze sztandarami z St. Marks Place, (East 8th St.), do Avenue A, przez Avenue A do Siódmej ulicy do kościoła. Z kościoła Siódmą ulicą do Pierwszej Ave., Pierwszą Ave. do Szóstej ulicy, Szóstą ulicą do Avenue B, Avenue B do Czternastej ulicy, Czternastą ulicą do Drugiej Ave, a Drugą Ave do Domu Narodowego na salę sejmu.

Prosimy Szan. Polonję zamieszkałą w tych dzielnicach, ażeby rodacy byli łaskawi udekorować chorągwiami swoje domy, ażeby odpowiednio reprezentować naród polski.

Jednocześnie powiadamiamy Szan. Polonję, iż będziemy mieli na sejmie majora miasta i senatorów i naszego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej generalnego konsula z New Yorku i wielu innych gości.

Liczymy, że Szan. Polonja nas poprze, za co z góry dziękując pozostajemy

z szacunkiem
KOMITET PRZEDSEJMOWY.

### 20-ty Zlot 1-go Okręgu Zw. Sokołów Pol. w Ameryce

Sokolstwo okręgu I. Z. S. P. jak rok rocznie tak i w tym roku stanie przed społeczeństwem i aby zdać publiczności sprawozdanie z prac i działalności swej przez ostatni rok czasu jakoteż by wzbudzić szersze zainteresowanie się sprawą i dążeniami sokolstwa — zwłaszcza wśród młodzieży Polskiej w Ameryce — urządza Wielki Zlot, który odbędzie się w Bronx w dniach 2 i 3go września r. b.

Zlot ten rozpocznie się w niedzielę dnia 2-go września o godzinie 10:30 rano wymarszem z Domu Nrodowego, 705 Courtland Ave., (pomiędzy 154 i 155 ul). na nabożeństwo do kościoła św. Wojciecha przy 156 ulicy.

Po nabożeństwie nastąpi pochód z orkiestrą i sztandarami po ulicach do siedziby gn. 85go, 705 Courtland Ave., skąd następnie wymarsz na boisko do Bronx Giants Ball Parku przy Westchester, róg Elder Ave., Bronx, gdzie przy dźwiękach polskiej orkiestry rozpoczną się ćwiczenia popisowe sokołów, sokolic i dziatwy.

Wieczorem zaś odbędzie się bal na sali Domu Narodowego, 705 Courtland Ave., gdzie nastąpi pożegnanie delegatów zjazdu.

W poniedziałek w drugi dzień zlotu odbędą się ogólne zawody gniazd, sokołów i sokolic, a po ukończeniu wielki bal na wyżej wzmiankowanej sali, gdzie nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom.

Wierzymy, że polonja nowojorska i okolicy zainteresuje się wspomnianym zlotem i licznem przybyciem doda bodźca do dalszej pracy sokołom.

Dojazd do Sokolni: 3ciej Ave. elewator lub east side subway do 149 ul.

Dojazd na boisko: subway do Elder Ave.

Kom. Zlotowy Gn. 85 w Bronx

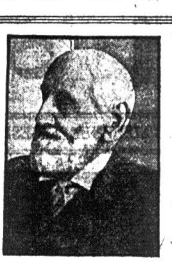

James W. Hodges święcił setną rocznicę urodzin i twierdzi, że trzy cygara dziennie wcale nie szkodzą.


## POLSKA
I PAŃSTWA SĄSIEDNIE
DOLARY DO POLSKI

1) Wypłacane w dolarach, lub
2) Wypłacane w markach polskich po kursie dnia.

Przekazy listowe lub kablowe. Bilety kolejowe i Szyfkarty do starej Ojczyzny i z powrotem.

AMERICAN EXPRESS COMPANY
65 Broadway
18 Chatham Square
17 West 23rd Street
116 West 39th Street
2131 Broadway: NEW YORK


## Z TEKI REPORTERA

Tow. Śpiewu „Echo", ma dziś o godz. 8-mej wieczór w Domu Narodowym przy St. Marks Pl., lekcję śpiewu.

Wczoraj rano, w pobliżu mostu kolejowego od strony Bronx zauważono płynące zwłoki. Po wydobyciu zwłok przez policjantów rzecznych, ustalono, że jest to mężczyzna, lat około 40, ubrany w jasno-popielaty garnitur,— brązowe półbuciki, bez kapelusza. Osobistości denata nie udało się ustalić. Ornak gwałtownej śmierci nie zauważono. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej.

Na wieczny spoczynek zostały odprowadzone przez przyjaciół i znajomych zwłoki Maksymiljana Leskowicza, zam. pnr. 101 West 127 ulicy.

Na rogu ulicy West 23 i 10 Ave samochód ciężarowy najechał i uderzył 76-letnią Janinę Kozłow 331 East 23 ul. Lekarz pogotowia stwierdziwszy złamanie prawego ramienia, przewiózł poszwankowaną od szpitala Bellevue.

Podczas bójki, jaka miała miejsce przed domem pnr. 1670 — 8 Ave., został uderzony tępem narzędziem w głowę mieszkaniec tego domu, 40-letni Romuald Mahoń Nazwiska winnego nie udało się ustalić, gdyż poszwankowany odmawiać wszelkich zeznań.

Ciężko pokaleczony został 12-letni Jerry Markendorf, zam. pn. 678 Amsterdam Ave., gdy uganiając się na ulicy na wrotkach (roller skates) wpadł pod tramwaj linji „Crosstown" przy 155 ulicy. Tramwaj uderzył go z taką siłą, że chłopiec został odrzucony w bok o kilkanaście stóp. Z pękniętą czaszką i zwichniętą nogą leży on w szpitalu Harlem. — Stan jego zdrowia groźny.

Pani Helena Geller, zam. pnr. 44 West 123 ulicy poprosiła w ubiegłą sobotę wieczorem swego brata Ludwika, lat 34, ażeby poszedł do sklepu po zakupy. Geller do domu nie wrócił. Wczoraj znaleziono go bez życia na deskach od rozbitych pudeł w podwórzu swego domu. Miał on kilka ran na głowie. Lekarz pogotowia orzekł, że przyczyną śmierci była wódka domowego wyrobu, bez której tak wielu rodaków naszych obyć się nie może.

Madame Teruska uznana została najpiękniejszą kobietą w Japonji.

Leonja Hurda, lat 27, 246 West 32 ulicy, nagle straciła równowagę i spadła z werandy swego domu z wysokości drugiego piętra. Spadając na chodnik cementowy podwórza doznała ona naruszenia czaszki i innych poważnych obrażeń ciała. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono ją do szpitala Bellevue.

Romaulda Rucci, lat 23, 252 W. 45 ulicy, zmarła w szpitalu Bellevue z zakażenia krwi, jakie się wywiązało po poronieniu przez nią samą rozmyślnie spowodowanem.

Za napad i porżnięcie brzytwą Ernesta Forge, 146 West 136 ul., został aresztowany i osadzony pod kluczem 26-letni, tragarz, James Morris, 203 W. 103 ulicy. — Forge znajduje się w szpitalu Harlem z kilkoma ranami na szyji i rękach. Morris napadł na Forge'a gdy ten wracał do domu w sobotę ubiegłą. Przyczyną napadu były porachunki osobiste.

Paweł Nurmi, Finczyk, zdobył rekord, w bieganiu pobiwszy dotychczasowego szampiona Normana Tabera

### NIEDOSZŁE SAMOBÓJSTWO ARTYSTKI

#### Brak przyjaciół i pracy — przyczyną desperackiego czynu.

Porzucona przez przyjaciół, których miała wielu w dobrych, złotych dniach występów na deskach scenicznych w sztuce „The Bootleggers", artystka Lenore Masso zamieszkała w hotelu Hermitage postanowiła sobie odebrać życie i w tym celu napiła się roztworu sublimatu. Jęki kobiety usłyszał jeden ze służących hotelowych i dowiedziawszy się o ich przyczynie wezwał pogotowie ratunkowe, które przewiozło desperatkę do szpitala Bellevue, a stamtąd do szpitala Lexington.

Gdy Masso odzyskała przytomność poczęto się wypytywać o przyczynę desperackiego czynu.

Młoda kobieta, opowiedziała ze łzami w oczach co następuje:

„Gdy grałam w sztuce „The Bootleggers" poznałam mężczyznę nazwiskiem Mack. Było to jeszcze wtedy gdy mieszkałam w hotelu Cadillac. Pokochałam tego człowieka miłością czystą — wielką. On był mi wzajemnym. Tak minął sezon. Sztuka, w której grałam, zeszła z repertuaru. Mack, który był się zaręczył zemną, pewnego dnia przysłał list z zawiadomieniem, że uważa nasz stosunek za zerwany. Po tym ciosie padł na mnie drugi, straszniejszy. Matka moja, staruszka zachorowała ciężko i w kilka tygodni zmarła. Byłam w tak opłakanych warunkach materjalnych, że musiałam pożyczyć pieniędzy, aby móc ją pochować.

Właściciel hotelu położył mi areszt na kostjumy i po kilku dniach kazał mi się usunąć z hotelu.

Porzbawiona kostjumów, bez pracy, chodziłam przez kilka tygodni jak błędna. Znajomi, do których się zwracałam z prośbą o pomoc wzruszali ramionami, mówiąc: „Nic ci pomóc nie możemy!" Takiem było moje życie. Zapomniana przez publiczność.— Wyszydzona przez dyrektorów z powodu braku kostjumów, opuszczona przez przyjaciół, postanowiłam umrzeć. Resztę panowie wiecie" — dodała na zakończenie.

### Olbrzymia kradzież

Na rogu Broadway i 74 ulicy nie ujęci dotychczas sprawcy dostali się za pomocą wycięcia szyby do składu futer i zabrawszy stamtąd towaru wartości około $25,000 zbiegli.

Trzask szyby słyszał jeden z przechodniów, ale sądził, że to stróże którzy o tej porze zamiatali ulicę wyrzucają śmieci na wóz.

Wszczęto energiczne śledztwo. Aresztowano kilku podejrzanych mężczyzn, ale mimo to, nie uzyskano zadawalających wyników.

## TEATR I MUZYKA

### „RIVOLI"

W tym tygodniu w Teatrze „Rivoli" wyświetlony będzie drugi obraz filmowy zdjęty w Ameryce z Polą Negri w tytułowej roli. Dramat filmowy „THE CHEAT" należy do najlepszych w tym sezonie i daje

Poli Negri szerokie pole do popisu. Treść filmu osnuta na tle powieści H. Trumbull'a. Zarząd Teatru „Rivoli" przygotował oprócz tego bogaty program, na który składają się komedyjki filmowe, tańce, śpiewy. Przegląd tygodniowy i wspaniały koncert Orkiestry „Rivoli".

### „RIALTO"

Hugo Riesenfeld, zarządca Teatrów „Rivoli", „Rialto" i „Criterion" wybrał wspaniały dramat filmowy „TO THE LAST Man" jako atrakcję na tydzień bieżący. Dramat osnuty na tle stosunków amerykańskich z ubiegłego stulecia artystycznie wykonany przez najwybitniejsze siły. Oprócz tego na szczególną uwagę zasługuje film „THE MODERN WIZARD", w którym przedstawiona jest historja rozwoju techniki filmowej od początku do bieżącej chwili. Jak zwykle tak i tym razem wieczór urozmaicony będzie bogatym programem muzykalnym jakoteż wyświetlane będą filmy komiczne i przegląd tygodniowy.

### „STRAND"

Dzięki niezwykłemu powodzeniu wspaniały film „THE WHITE ROSE" zatrzymany został i na ten tydzień na programie Teatru „Strand". Dawid Griffith, okazał się mistrzem, któremu dotychczas nikt dorównać nie może. Filmy Griffith'a zawsze są mile widziane i cieszą się niezwykłą popularnością. Dzieje się to dzięki niezwykle starannemu wykonaniu jakoteż żywej i głębokiej treści. Program urozmaicony jest komedyjką i kilkoma numerami wokalno-muzykalnymi.

### „COLIN O MORE"

Z Biura Opery San Carlo dochodzi wiadomość, iż amerykański artysta Colin O'More, tenor zaangażowany został przez Fortuna Gallo dyrektora opery. O'More występował w Europie, gdzie był entuzjastycznie przyjmowany. Występy młodego tenora w Operze San Carlo będą niezwykłą atrakcją.


TEATR POLSKI
Pod Dyrekcją T. WANDYCZ i WL. OCHRYMOWICZA
otwiera sezon zimowy operą komiczną w 3-ch aktach p. t.

STRACHY W ZAMCZYSKU
Po raz pierwszy wystąpi pani M. Marjewska, artystka sceny warszawskiej. — Balet układu panny Luni Nestor. — Udział bierze zgórą 15 osób. — Znakomici artyści-śpiewacy powszechnie znani i cenieni.
Ceny miejsc zwykłe. — Prosimy o punktualność.

New York
Central Opera House przy 67-ej ulicy
W NIEDZIELĘ 9-go Września o godz. 8-ej wieczór

Filadelfja
Moose Auditorium przy Broad ulicy
W PONIEDZIAŁEK 10-go Września o godz. 8-ej wieczór

Newark
Krigler's Auditorium przy Belmont Avenue
W SOBOTĘ 15-go Września o godz. 8-ej wieczór

STRACHY W ZAMCZYSKU
bez zmian i skrócen

STRACHY W ZAMCZYSKU
bez zmian i skrócen, po przedstawieniu
BAL

BOXES of 10 or 20

CO ZNACZY IMIĘ?

MUSI być ważna jakaś przyczyna z powodu której palacze darzą zaufaniem HELMAR papierosy.

Przyczyną tego jest jednakowy dobry gatunek 100% czystego Tureckiego Tytoniu w papierosach HELMAR.

Zwyczajne papierosy zawierają zwyczajny tytoń. Papierosy HELMAR zawierają 100% czystego Tureckiego Tytoniu.

HELMAR papierosy pakowane są w kartonowych pudełkach, które zabezpieczają je od łamania i kruszenia. Zwyczajne papierosy pakowane są w papierowych paczkach.

ZAPAMIĘTAJCIE PUDEŁKO I NAZWĘ.

Wytwórcy najlepszego gatunku Tureckich i Egipskich papierosów na świecie.

HELMAR



French Line
Compagnie Générale Transatlantique
PODRÓŻ WODĄ PRZEZ CAŁĄ DROGĘ DO POLSKI.
S. S. PARIS 12 Wrzes. i 3 Październ.
Świetna akomodacja na okręcie Paris i szybkim okręcie Pologne. Specjalny okręt LA POLOGNE odchodzi wprost do Gdańska i zjeżdży się z PARIŻ w Hawrze.
Po wszelkie informacje zgłoście się do agentów lokalnej francuskiej linji lub do biura kompanji
19 State Street
NEW YORK CITY.



Severy Lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie.

Jako środek doskonały na trawienie i gorzki tonik — używaj

Severa's Balzol

(poprzednio znany jako Balsam Życia).

Polecany na, niestrawność, zwykłe zatwardzenie i ogólne wycieńczenie.

Cena 50 i 85 centów.

Zapytajcie w aptekach.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA



CUNARD
PRAGNIESZ SPROWADZIĆ KREWNYCH DO AMERYKI?
30977 pasażerów przyjedzie z Polski w roku bieżącym.
Cunard Line posiada szereg biur wiejskich w całej Polsce, które pomagają pasażerom przy ubieganiu się o paszporty i wizy, jakoteż służą pomocą przy wszelkich formalnościach.
Biura te działają na zasadzie specjalnego zezwolenia Rządu Polskiego — w szczególności zostają odprowadzeni na okręt pod osobistym nadzorem oficjalnym Towarzystwa; pasażerowie zaś nic za to nie płacą. Co kilka dni okręty Cunard Line opuszczają porty europejskie, dlatego też pasażerowie nie mają potrzeby czekać na okręt.
Szyfkarty Cunard Line służą na przejazd na najszybszych okrętach świata.
Prosimy zwrócić się do miejscowego Agenta naszego, lub wprost do:
CUNARD LINE
25 Broadway
New York City

# CZEMU TURCJA BYŁA JEDYNEM PAŃSTWEM, KTÓRE NIE UZNAŁO ROZBIORU POLSKI?

## Odpłaciła nam pięknem za szlachetne

W r. 1787 caryca rosyjska Katarzyna, wraz z cesarzem austrjackim Józefem II, ułożyła projekt rozbioru Turcji. Ze strony Rosji i Austrji zaczęto robić wielkie przygotowania do tego dzieła. W Austrji, Dunajem miało płynąć wojsko, broń, amunicja i prowianty. Rosja tym sposobem miała ułatwienie niespodziewanego napadu na Turcję.

Katarzyna pod pozorem zwiedzenia prowincji południowych, zaprosiła cesarza Józefa na zjazd do Kaniowa. Było to starostwo, leżące na gruncie polskim, należące do synowca królewskiego ks. Stanisława Poniatowskiego. Stanisław August, człowiek lekkomyślny i bez charakteru, wplątany w sieć mętnych interesów, nie mógł nie pojechać na ów zjazd, jakkolwiek dobrze wiedział, że Rzeczpospolita Polska kroków ,które sprzyjałyby temu zamachowi żadną miarą nie uchwali. Pojechał z resztą niechęt nie oderwany od budowy pomnika dla Jana III na moście w Łazienkach. Było to dla niego o stokroć ważniejsze niż konspiracje polityczne w przedmiocie obcym mu i niemiłym.

Konferencje odbywały się w najgłębszej tajemnicy, co nie przeszkadzało, że kilku szlachty zdołało postronnie wyciągnąć wiadomości o przedmiocie knowań. Z uzyskanemi wiadomościami, z cicha wymknęli się do Berlina, pospieszyli na dwór Wilhelma Grubego i wyłożyli mu cele zjazdu kaniowskiego. Tym sposobem został pomieszany plan rosyjsko-austrjacki. Dopiero po zawarciu układu ostatecznego, — chcieli wspólnicy zapewnić sobie neutralność Prus, żeby te budząc się z letargu, nie zajęły Kurlandji i Inflant. Podczas gdy Prusy, wieści otrzymane niezwłocznie za komunikowały Anglji, panowie polscy, członkowie świty króla w Kaniowie, tylko pośrednią drogą dopuszczeni do tajemnicy, podzielili się z nią z posłem tureckim w Warszawie i niezależnie, z własnego impulsu, wysłali notę do Porty Otomańskiej.

Turcja, dzięki temu, jak również uprzedzona przez Anglję i Pruay, nie dała się wywieść w pole. Nie uwierzyła w podróż dla rewji wojska cesarzowej, która, niby chcąc zrobić przyjemność Józefowi II, zgromadziła armję i flotę na morzu Czarnem. Rosja nie zdążyła jeszcze uruchomić przygotowanych wojsk Rumiancowa, Suworowa i Potemkina, gdy Turcja niespodziewanie uprzedziła zamiary aljantów i bez wypowiedzenia wojny wyładowała swoje wojska w Kinburu. Józef II ze swej strony przygotował liczne baterje artyerji, jazdę oraz flotę dla zajęcia Białogrodu. — Wszystkie te przygotowania, zawdzięczając jedynie czynności i przyjacielskiej bezinteresowności grona działaczów polskich, poszły w niwecz. Za ten czyn szlachetny i charakteryzujący duszę polską, obcą niskim knowaniom i zakulisowym podejściom, Turcja wywdzięczyła się nieuznaniem rozbioru Polski przez trzy mocarstwa sąsiednie. Z tego też powodu, każdy z sułtanów aż do ostatnich czasów istnienia monarchji, zapytywał swego wielkiego wezyra na uroczystym selamliku:

— Widzę tu zgromadzonych reprezentantów państw zagranicznych. Gdzież jest poseł polski? Czemu go niema między nimi?

Siur. Mamy banany. — Rycina przedstawia pannę Dorę Stone zrywającą dojrzałe banany z drzewa rosnącego w Washingtonie, w cieplarni. Nie mamy bananów więcej, wszystkie zjedzone.

# ODEZWA

## GŁÓWNEGO KOMITETU KOŚCUSZKOWSKIEGO NA NEW YORK I OKOLICĘ

Dnia 26 maja b. r. wydaliśmy pierwszą zasadniczą odezwę w sprawie budowy Instytutu Naukowo-Doświadczalnego im. T. Kościuszki w Polsce, wskazując w niej doniosłość tego celu i gwarancję złożonych funduszów. Zapoczątkowana akcja spotkała się z uznaniem i aprobatą wychodźtwa, przystąpiliśmy przeto do organizowania Komitetów Okręgowych w główniejszych i liczniejszych centrach. Najpóźniej jednak 1-go października pragniemy rozpocząć kampanję bióркową, nie przewlekać jej jednak, lecz już na Nowy Rok skończyć.

Dlatego apelujemy do wszystkich organizacji, towarzystw i ludzi dobrej woli oraz gotowych do pracy, aby nie czekali, aż przybędą do nich członkowie Komitetu Okręgowego, ale samorzutnie, wcześniej we wszystkich miejscowościach okręgu konsularnego — organizowali się w Komitety Lokalne, zawiadamiając o tem najbliższy Komitet Okręgowy i Komitet Główny, by na dane hasło we wszystkich osiedlach i kolonjach polskich rozpocząć jednocześnie zbiórkę. Komitet bowiem Główny jak i Komitety Okręgowe ze względu na krótki okres czasu jak i koszta organizacyjne nie będą mogły dotrzeć do wszystkich miejscowości.

Jesteśmy przekonani, że zarówno wzniosły cel, jak i kontrola funduszów zebranych, przedstawiona w odezwie głównej jest dostateczną gwarancją dla wychodźtwa, aby każdy Polak poczuwał się do spełnienia swego obowiązku przez wzięcie czynnego udziału w organizowaniu Komitetu oraz złożenie swej ofiary na Instytut Kościuszkowski.

Za Zarząd:

P. Nowotka, prezes

A. Piszczek, sekretarz.

P. S.: Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na ręce ks. Dra Wł. Chrzanowskiego, pod adresem: Consulate General of Poland, 953 Third Avenue, New York City.

## MISJA W SAHARZE

Pisma paryskie przynoszą depesze z Timbuktu, że przybyła tam pieszo przez Saharę naukowa misja amerykańska pod komendą F. Lloyd'a Gibbons'a.

Misja ta przybyła do Timbuktu z kilkoma zaledwie wielbłądami, niosącemi pakunki. Kierowała się tą samą drogą, którą przebyła w zimie samochodem.

W przeciągu trzech miesięcy misja ta przebyła 3,000 klm. od granicy Algieru była niesłychanie ciężka i pełna niebezpieczeństw.

Kilku uczestników wyprawy umarło z powodu gorąca i braku wody.

W drodze, około Skał Hamada wycieczka zbłądziła w poszukiwaniu wody. Wówczas wszystkim groziła śmierć niechybna.

Kiedy maszerowano przez Wzgórza Hoggaru przedstawiono panu Gibbons'owi wybitnego gróla targiskiego, który mu wręczył pozdrowienie dla ówczesnego jeszcze prezydenta Harding'a, pisane na owczej skórze językiem targiskim.

W pozdrowieniu tem życzy król targiski narodowi amerykańskiemu, „aby Allach rozmnożył stada wielbłądów, uczynił ich szybszymi."

„Niechaj naród amerykański ma dosyć wody w swej ojczyźnie..."

Naiwny król targiski nie wiedział pewno, że Ameryka ma dosyć wody.

W Timbuktu właśnie kolonja francuska obchodziła święto amerykańskie Independence Day. W uroczystości tej, wzięła udział wycieczka, serdecznie podejmowana przez kolonistów.

# DROUET GŁÓWNY SPRAWCA ŚCIĘCIA NA GILOTYNIE KRÓLA FRANCUSKIEGO LUDWIKA XVI

Wielka rewolucja objęła Francję i ześrodkowała się w Paryżu. Król Ludwik XVI niepokojony smutnemi przeczuciami, postanowił usunąć się poza linję grożących mu niebezpieczeństw i poszukać przytułku za granicami swego państwa. Pomysł ten został rozwinięty i uplanowany w zamkniętem gronie zaufanych króla. Sprzymierzonym udało się omylić czujność policji i co ważniejsze straży rewolucyjnych, pilnujących rogatek. Dnia 20 czerwca 1781 r. króla wywieziono z miasta zwyczajną dorożką do miejsca, w którem oczekiwały dwa przygotowane powozy pocztowe dla niego i najbliższych dworzan.

Wszyscy odetchnęli w przekonaniu iż niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Nazajutrz z rana król zajechał do miasta Saint Menehould, nie przewidując, iż znajdzie tam oddział kawalerji, zajęty tropieniem nieprzyjaciół rewolucji. Żołnierze nie poznali Ludwika, który wcisnął na głowę wielki kapelusz i połowę twarzy ukrył w wysokim kołnierzu płaszcza. Byłby niechybnie ocalał, gdyby nie nowe nieszczęście. — Pocztharterem w tem mieście był Jan Chrzciciel Drouet, były dragon, zawzięty przyjaciel rewolucji, wróg króla i arystokracji. W chwili gdy przeprzęgano konie Drouet spostrzegł Ludwika. Nie znał go i nigdy przedtem nie widział, uderzyło go jednak podobieństwo twarzy do ,portretu umieszczonego na monetach. Powozy odjechały i wtedy dopiero zawzięty człowiek doszedł do wniosku, że podróżny a król jest jedną i tą samą osobą. Drouet siada na konia, zabiera ze sobą kilkunastu kawalerzystów, puszcza się w pogoń przez pola, okrąża powozy manowcami i urządza zasadzkę w Varennes.

— Aresztuję cię! — woła, wyprowadzając Ludwika z karety.

— Czego chcesz szalony człowieku? — zapytał król, myśląc, że ma przed sobą obłąkanego.

— Chcę drobnostki, mianowicie twojej głowy — odpowiada. Otoczył monarchę podwójnym łańcuchem żołnierzy i osobiście odwiózł do Paryża. Konwencja narodowa, uniesiona radością z powodu udaremnionej ucieczki, wyznacza Drouet'owi 30,000 franków nagrody. Odmówił przyjęcia tak znacznej sumy, żądając natomiast fotelu wśród sędziów, którzy rozstrzygać będą losy nieszczęśliwego króla. Gdy proces już nastąpił, Drouet stanął przed pulpitem prokuratora i w słowach wymownych domagał się kary śmierci na króla, co też zostało zawyrokowane. Po egzekucji człowiek ten wpadł w szał, głosując wciąż za ścinaniem wszystkich nawet najmniej podejrzanych, czem oburzył na siebie tych nawet, którzy mu sprzyjali. Bywał obecny przy najstraszniejszych egzekucjach i gdyby mu na to pozwolono, byłby zastępował kata. Pewnego razu, gdy ścinano 16-letnią hrabiankę d'Estaing, — Drouet przerwał kordon straży, wbiegł na szafot, chwycił za cudne jasne włosy nieszczęśliwą dziewicę i usiłował pociągnąć ją pod nóż gilotyny. To ostatecznie wywołało przeciwko niemu oburzenie nawet motłochu krwi łaknącego. Rzucono się na niego i byłby nastąpił samosąd, zdążył jednakże ujść z placu i uciec do Szwajcarji. Zmarł w 1824 roku w 61 roku życia.

# TANIEC POD REWOLWERAMI

Zuchwały napad bandy murzynów zdarzył się w okolicy Chicago. Pięćdziesięciu murzynów, uzbrojonych w noże i rewolwery wdarło się do sali, w której towarzystwo białych zabawiało się tańcami. Czarni napasze obsadzili wszystkie wyjścia, wycelowali rewolwery i rozkazali tańczącym parom stanąć. Nie mieli oni jednak zamiaru obrabować towarzystwa, tylko, pragnęli doznać przyjemności tańczenia z białemi kobietami. Te jednak nie chciały spełnić ich żądania i udały się pod opiekę mężczyzn. Ale murzyni bez ceremonji, wciąż grożąc rewolwerami, wyrwali kobiety z objęć mężczyzn, zmusili muzykę do grania i zaczęli tańczyć. Był to dziwny taniec. Tancerki, otoczone ciasnem kołem przez swoich czarnych partnerów, bez ustanku krzyczały. Hałas zwabił wreszcie policję i wnet wywiązała się zacięta walka, w której jeden murzyn został ciężko raniony. Wiele osób odniosło lżejsze rany. Gdyby takie zajście zdarzyło się w południowych stanach Ameryki Północnej, murzyni nie uniknęliby z pewnością lynch'u. Ale tam pewnie by się nie odważyli na tak zuchwały napad.

Rycina przedstawia strażaków kończących akcję ratunkową po katastrofalnym pożarze w Brooklynie, który pociągnął za sobą śmierć 2 strażaków


# Żaden Złodziej

— nie będzie mógł majstrować koło Waszego rachunku oszczędnościowego, tak, jak majstruje koło Waszej kieszeni! Nie pomogą nic przytem ani obcęgi stalowe, ani języki płomieni!

JEŻELI JEDNAK WY NIE ZAOPIEKUJECIE SIĘ SWEMI PIENIĘDZMI — ZAOPIEKUJE SIĘ NIEMI KTO INNY!

Nie bądźcie zbyt pewni siebie. Drudzy już tego żałują. Wszak, jak wiecie, wypadki chodzą po ludziach. Oddawna już nie nosi się oszczędności w kieszeniach, ani nie kładzie się ich do szuflad, słoików lub materacy.

Dlaczegoż więc nie postąpić najwłaściwiej i najmądrzej i nie zanieść ich do Bowery Savings Bank? Tam będą one bezpieczne przed ręką złodzieja — i będą przytem ROSŁY z dnia na dzień.

Zróbcie jedyną rozsądną rzecz! Otwórzcie sobie rachunek oszczędnościowy!

Zróbcie to, zanim zbrodnicza ręka wkradnie się do Waszej kieszeni!

42nd ST. GODZINY OFISOWE:

| | |
|---|---|
| Pon. | — 8.30 do 7 |
| Wtor. | — 8.30 do 4 |
| Środa | — 8.30 do 4 |
| Czwart. | — 8.30 do 4 |
| Piątek | — 8.30 do 6 |
| Sobota | — 8.30 do 1 |

BOWERY GODZINY OFISOWE:

| | |
|---|---|
| Poniedz. | — 9 do 7 |
| Wtorek | — 9 do 3 |
| Środa | — 9 do 3 |
| Czwart. | — 9 do 3 |
| Piątek | — 9 do 3 |
| Sobota | — 9 do 1 |

THE BOWERY SAVINGS BANK

110 East 42nd Street (naprzeciwko stacji Grand Central)

i 128 BOWERY, NEW YORK


# Z GALERJI DZIWAKÓW

Historja zapisała nazwisko dziwaków w Polsce z czasów kontuszowych, o dziwakach zaś z epoki późniejszej zupełnie zapomniała. Do rzędu tych ludzi osobliwych, należał Kosiński, szlach cic z Podlasia, zmarły i pochowany w Siedlcach w 1870 r. Była to osobliwość rzeczywiście nie zwykła. Brzuchomówca, magik, i szarlatan, miał w sobie coś demonicznego i żył wyłącznie dla płatania ludziom figlów. Dość przytoczyć niektóre jego sprawki. W r. 1863 jeszcze jako dziedzic wioski pod Sokołowem, jechał Kosiński do Siedlec. Był duży mróz i pędził saniami zaprzężonemi w parę koni. Na drodze dogonił żydka, o którym krążyła opinja, że z żandarmami rosyjskimi żył w zażyłości.

— Śladaj Jankielku — rzekł to cię do miasta podwiozę. A były to czasy największego napięcia walk powstańczych z moskalami.

Przygarnięty na sanie zauważył ułożonych pod kozłem kilkanaście podłużnych woreczków. Kosiński przyznał mu się, że wiezie proch dla powstańców. Po przyjeździe do Siedlec, dziedzic zajechał do hotelu Warszawskiego i zajął pokój na parterze, prosząc Jankiela ażeby mu pomógł ułożyć worki pod łóżkiem. Żydek chociaż z bojaźnią załatwił to i zniknął. W kwadrans potem, żandarmerja otoczyła hotel. Rotmistrz wszedł do „numeru" i rzekł bez ogródek.

— Mam wiadomość, że pan proch przywiozłeś. Wiem, że cały zapas leży pod łóżkiem.

Kosiński w odpowiedzi potarł zapałkę, zapalił już przygotowany papier skręcony, rzucił z ogniem pod łóżko i krzyknął:

— Jeżeli zostałem wyśledzony, to niech mnie i pana rotmistrza djabli wezmą! Co widząc rotmistrz rozbił głową szybę, wypadł na ulicę i krzyknął na żandarmów:

— Ratuj się kto w Boga wierzy! Ten dom lada chwila wyleci w powietrze!

Wybuch nie nastąpił z przyczyny, że w woreczkach było — przywiezione na sprzedaż nasienie cebuli.

Straciwszy majątek, Kosiński starzeec już 70-cioletni, przeniósł się do Siedlec i zamieszkał w domu stolarza Piłkowskiego przy ulicy Florjańskiej. Czego on tam nie wyprawiał. Przebierał się za stracha, wydobywał głosy ze studni, łaził nocą po — drzewach i udawał puszczyka i t. d. Pewnego razu, jak zawsze zadłużony powyżej uszu, zawiadomił swoich wierzycieli że w umówionym dniu i o oznaczonej godzinie, otrzymawszy majątek po zmarłym krewnym, ureguluje z nimi rachunki. Gdy się już wszyscy zeszli, służąca otworzyła — drzwi sali. Na katafalku, w trumnie, leżał Kosiński, otoczony płonącemi świecami. Na ten widok wierzyciele podnieśli krzyki narzekań.

— To dopiero łotr! Ładnie nas urządził!

Wtem, mniemany nieboszczyk zrywa się z trumny, obala lichtarze i rzuca się na interesantów z batem.

— Ja was jeszcze lepiej urządzę! — woła i ściga przerażonych.

Umierając już naprawdę, Kosiński pozostawił testament, w którym wyraził żądanie aby zamiast żałobników, chowali go notoryczni łobuzy i uliczni pijacy siedleccy. Za tę fatygę zapisał im sumę 25 rubli na wyprawienie stypy pogrzebowej. Policja oparła się temu żądaniu i nawet osobliwa sukcesja została unieważnioną.

## TRAGEDJA NIESZCZĘŚLIWEJ ŻONY

W Paryżu przed kilkoma dniami rozegrał się ponury dramat w rodzinie niejakich Vauchet'ów.

Pan Vauchet był alkoholikiem i brutalem. Tortur, jakie cierpiała odeń żona przez lat 30 nic nie zdoła określić. Dość, że podchmielony małżonek codzień tak się z nią obchodził, iż biedna kobieta miała ciągłe rany od uderzeń.

Mając lat 53, pani Vauchet przeniosła całe swe uczucie na 27-letnią córkę i 20-letniego syna.

Los chciał, że córka państwa Vauchet'ów, oddawna chora, zmarła na suchoty.

Wraz z jej śmiercią rozpierzchły się marzenia pani Vauchet.

Biedna kobieta czuwała właśnie przy trupie córki, kiedy do mieszkania późną już nocą wtoczył się straszliwie pijany, mąż i nie bacząc na zwłoki córki, począł łżyć matkę i syna. Chodząc po pokoju wrzeszczał:

— Zabiję was wszystkich, zabiję.

Nie zabił jednak, natomiast położył się spać i zasnął.

Wówczas to w umyśle pani Vauchet zrodziła się zdeterminowana myśl zamordowania okropnego brutala.

— Czuwaj tu nad siostrą, rzekła do syna, a ja pójdę na chwilę do pokoju ojca.

To rzekłszy, weszła do sypialni męża, ujęła w drżące ręce rewolwer jego i przykładając lufę do mężowskiej skroni strzeliła.

Poleciwszy nadal synowi czuwać nad zmarłą siostrą ,wyszła z domu i sama oddała się w ręce policji.


ASPIRYNA

Powiedz „Bayer" i dopominaj się

Prawdziwa

BAYER

Dopóki nie zobaczysz nazwy „Bayer" na paczce lub na tabletce nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu przepisywanego przez lekarzy, przez przeszło dwadzieścia dwa lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

| | |
|---|---|
| Neuralgję | Ból głowy |
| Ból zębów | Lumbago |
| Ból uszu | Reumatyzm |
| Zaziębienie | Ból, Ból |

Przyjmujcie tylko „Bayer" paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera Monoaceticacidester Salicylicacid.

Niema potrzeby cierpieć od

Reumatyzmu
Newralgji Bóli w biodrach
Bóli w piersiach
Zesztywniałych Muszkułów

Natrzyjcie środkiem

PAIN-EXPELLER

zbolałe miejsca, aż uczujecie spiek skóry, a łagodząca ulga rychło nastąpi. Prawdziwy Pain-Expeller ma Kotwicę, jako markę handlową.

Czy fotografujecie się u polskiego fotografa?

Mamy dział
Gramofonów i Rekordów
Victor, Sonora, Brunswick, Columbia, Cheney & Kimberley

Przychodząc do nas, zaoszczędzicie pieniędzy

SPRZEDAJEMY GRAMOFONY ŁATWE NA SPŁATY

M. SMITH

3815 -- 3rd Ave.
NEW YORK CITY
blisko 171 ulicy
Tel. Bingham 1878

# Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

M. F. WEGRZYNEK — President & General Manager
J. GŁADYSZ — Secretary F. POPŁAWSKI, Treasurer.
B. D. KULAKOWSKI Editor in Chief.
W. BŁAŻEWICZ — Managing Editor.

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)

| | |
|---|---|
| **Daily Excluding Sunday** | |
| One Year | $5.00 |
| Six Months | $2.75 |
| **Sunday Only** | |
| One Year | $3.25 |
| Six Months | $1.75 |
| **Daily and Sunday** | |
| One Year | $7.00 |
| Six Months | $4.00 |

PRENUMERATA (Na prowincji)

| | |
|---|---|
| **Codziennie z wyjąt. niedzieli** | |
| Rocznie | $5.00 |
| Półrocznie | $2.75 |
| **W niedziele tylko** | |
| Rocznie | $3.25 |
| Półrocznie | $1.75 |
| **Codziennie i w niedziele** | |
| Rocznie | $7.00 |
| Półrocznie | $4.00 |

NEW YORK CITY

| | |
|---|---|
| **Daily Excluding Sunday** | |
| One Year | $6.00 |
| Six Months | $3.50 |
| **Sunday Only** | |
| One Year | $3.25 |
| Six Months | $1.50 |
| **Daily and Sunday** | |
| One Year | $10.00 |
| Six Months | $5.50 |

W NEW YORKU

| | |
|---|---|
| **Codziennie z wyjąt. niedzieli** | |
| Rocznie | $6.00 |
| Półrocznie | $3.50 |
| Półrocznie | $4.50 |
| **W niedziele tylko** | |
| Rocznie | $3.25 |
| Półrocznie | $1.50 |
| **Codziennie i w niedziele** | |
| Rocznie | $10.00 |
| Półrocznie | $5.50 |

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(4 Ave., między 15 i 16 ulicami)
Telephone: Stuyvesant 5488.


## "DOBRZE WYCHOWANY" LORD NA PIKNIKU POLITYCZNYM W WILLIAMSTOWN

Snobi całego świata, zwłaszcza ci z ostatniej, powojennej paskarskiej formacji, zwykli podziwiać i za wzór brać „dobre wychowanie" anglików, polegające na zimnej arogancji i traktowaniu wszystkich, co nie mieli zaszczytu na wyspie się urodzić, z wysoka, jako niższe gatunki w porównaniu z anglikami. W pogardzie ma „dżentelmen" z tego rodzaju przyjęte formy grzeczności w międzynarodowych stosunkach. Układność dworna francuzów wydaje się im być niegodną mężczyzny, zwłaszcza w stosunku do słabszych od siebie. Na to istnieją słabi, aby na nich pazury swe ostrzył lew brytyjski.

Nie zawsze się jednak udaje tego rodzaju postępowanie. Pamiętamy dobrze nagły i całkiem nieoczekiwany i raczej nieochoczy wyjazd pana Prokuratora Generalnego Wielkiej Brytanji Sir Fredericka Edwina Smitha, zaraz po mowie wygłoszonej w dniu 12 stycznia 1918 na dorocznym zebraniu New York State Bar Association. Pozwolił był sobie ów gość Stanów Zjednoczonych drwić z „ideałów" Wilsona i to za czasów, gdy ten wielki niezaprzeczenie mąż stanu był sprawiał wysoki urząd Prezydenta Republiki, która gościny udzieliła „dżentelmenowi" angielskiemu.

W ostatnich dniach wywołało powszechne oburzenie w Ameryce wystąpienie bezczelne byłego ministra Wielkiej Brytanji, hrabiego Birkenheada na dorocznym pikniku proniemieckim w Williamstown, nazwanym „Instytutem Polityki" zapewnie dla tego, aby „trudniej było zgadnąć" o co właściwie chodzi. Lord Birkenhead, z humorem właściwym bankrutom politycznym drwił sobie z „ideałów" w życiu politycznym i naturalnie nie mógł pominąć Wilsona, którego imię ma specjalną własność doprowadzania drapieżników i gwałtowników imperjalistycznych do prawdziwego szału, jaki opanowuje zawsze ludzi małych wobec wielkości. Pan Wilson ma zaszczyt wraz z Piłsudskim być przedmiotem nienawiści ze strony wszelkiego paskudztwa.

Amerykanie jednak, nawet przeciwnicy pana Wilsona, są ludźmi innej miary od polskiej endecji. Tu nie może się powtórzyć potworność i nikczemność endeków, którzy nie tylko że nie bronili czci Naczelnika Państwa przed zniewagami różnych Cunliffów Ovenów i innych oszczerców zawodowych, lecz sami, merdając uniżenie ogonami poszczekiwali w pismach zagranicznych na Przedstawiciela Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przecie panu Birkenhead'owi wystąpili nietylko zwolennicy Wilsona, jak np p. Breckenridge, były wice-minister wojny w gabinecie Wilsona, lecz w jednym szeregu z p. Breckenridgem stanęli także republikanie.

Pan Breckenridge w liście do Prezydenta American Bar Association, p. Johna W. Davisa, byłego posła do Wielkiej Brytanji za Wilsona, nazwał postępek „dobrze wychowanego" Lorda bezczelnością i żądał od p. Davisa, aby uprzedził szlachetnego Lorda, który ma przemawiać na zjeździe Amerykańskiej Palestry w Minneapolis, że wygłaszanie sądów tego rodzaju o wielkim mężu stanu amerykańskim, każdy szanujący siebie Amerykanin uważa za niemożliwe i niesmaczne".

Pan Grosvenor B. Clarkson, były Prezes Amerykańskiego Komitetu Obrony Narodowej oświadczył publicznie, że podziela list p. Breckenridge'a i dodał, że będąc całe życie republikaninem, stwierdzić może, że naród amerykański ma już dość szczucia na Wilsona, który był wielkim „wojennym" Prezydentem, a po zawieszeniu broni dążył w wielkim stylu do wielkiego ideału, przeszedł przez tragiedję życiową i przeniósł porażkę bez skomlenia tak, jak to winien zrobić każdy Amerykanin. I jeśli wogóle może być mowa o dalszej krytyce Wilsona, to mogłoby być rzeczą jego rodaków, a nie zaś cudzoziemca bawiącego na naszej ziemi. Zresztą jest to niezmiernie dziwne, że ten, kto z taką paradą chodził w gronostajach (strój kanclerza W. Bytanji), do tego stopnia mógł się zapomnieć. Jest to bardzo marny sport, który może służyć za doskonały wzór jak przeszkadzać porozumieniu anglosaskiej rasy, tak niezbędnemu w dzisiejszej chwili dla pokoju międzynarodowego".

Amerykańscy reporterzy nie mogli zna leźć szlachetnego Lorda. Widocznie nie śpieszno mu było wytrzymać krzyżowe pytania nieubłaganych dziennikarzy tutejszych.

Na zakończenie mała suggestja dla pana ministra Seydy. **Czy nie uważałby za pożyteczne rozkazać urzędnikom polskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych codziennie odczytywać przy porannym paciorku sądu p. Clarksona o cudzoziemcu, który śmiał drwić z byłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych, informując przytem, że pan Clarkson był i jest przeciwnikiem politycznym tegoż byłego Prezydenta.**

**Byłoby zaś najlepiej, aby pan Seyda sam odczytał głośno list p. Clarksona przed popiersiem zamordowanego Prezydenta Narutowicza, umieszczonym w poczekalni ministerstwa, którym rządzi dzisiaj pan Seyda?**

Bronisław D. Kułakowski.

### *LLOYD GEORGE PRZYJEŻDŻA*

Za parę tygodni ma przybyć do Stanów Zjednoczonych były premjer angielski Lloyd George. Zastrzega się, że wizyta jego w Ameryce będzie miała charakter apolityczny. Oczywiście należy to między bajki włożyć.

Lloyd George nie po to przyjedzie do Ameryki, aby badać jak się rzecz ma z prohibicją. To napewno.

Przyjazd byłego premjera, jak twierdzą wtajemniczeni w arkana polityki międzynarodowej, ma na celu ostateczne zawiązanie węzła stosunków angielsko-amerykańskich. Propaganda przygotowała mu grunt do działania.

• • •

### *ROSJA BUDUJE FLOTĘ POWIETRZNĄ*

Wiarogodne wiadomości z Rosji potwierdzają dawniejsze pogłoski o gorączkowych wysiłkach sowietów w kierunku budowy floty powietrznej. Rząd bolszewicki, sądząc z głosów prasy sowieckiej, stara się dorównać... Francji.

Większość materjału ludzkiego, zatrudnionego w lotnictwie rosyjskim, są to Niemcy.

Ale Moskwa stara się propagandą wzbudzić zainteresowanie lotnictwem w narodzie, kształcąc swoich pilotów. Jednym z rodzajów propagandy, jest urządzanie specjalnych tygodni na cele lotnictwa. Pierwszy tydzień taki odbył się w Rosji pod hasłami przygotowań wojennych przeciw Polsce i Rumunji.

Zbiórkę na czerwoną flotę powietrzną urządzili bolszewicy i tutaj w Ameryce. Na liście ofiarodawców widniały nazwiska polskie...

Jednem słowem, sowiety korzystając z pomocy Niemiec, nie na żarty robią przygotowania zbrojne w powietrzu. Natomiast Polska pod tym względem bardzo słabo idzie naprzód, co podkreślają wybitni eksperci lotnictwa.

Rząd Witosa z panem ministrem Szeptyckim zajęty jest „oczyszczaniem" armji, nie mając czasu na budowanie tak koniecznej dzisiaj siły obronnej kraju, jak lotnictwo.

• • •

### *POD UWAGĘ KONSULATU*

Z Ellis Island otrzymaliśmy list od jednego z emigrantów, tej treści:

„Ponieważ kwota polska była wyczerpana, a ja z powodu spraw osobistych chciałem koniecznie dostać się do Ameryki, za radą pewnego agenta udałem się do Meksyku. Podczas przekroczenia granicy meksykańskiej dostałem się w ręce emigracyjnych władz amerykańskich. Bez przesłuchów i bez decyzji siedziałem w więzieniu trzy i pół miesiąca. Później odesłano mnie na Ellis Island, gdzie znajduję się już około dwuch miesięcy. Jestem bez środków i nie wiem co ze mną zrobią. Prosiłbym bardzo o pomoc, abym mógł się z piekła, w którym siedzę, tak, czy owak wydostać. J. Winogroński,
sierżant wojsk polskich."

List powyżej przytoczony polecamy uwadze wydziału emigracyjnego konsulatu. Pięć przeszło miesięcy w więzieniu za przekroczenie granicy Stanów Zjednoczonych, to chyba dosyć. Winogroński powinien być albo wypuszczony, albo deportowany. — Trzymanie go na Ellis Island bez decyzji, powinno spotkać się z najenergiczniejszą interwencją konsulatu.

## Z PRASY I O PRASIE

Niedawno mieliśmy wiadomość, że Francja odmówiła pożyczki Polsce. Wiadomość wyglądała tak dziwnie, że narazie wstrzymaliśmy się od komentarzy. Teraz dopiero dowiadujemy się z prasy krajowej, iż chodzi tutaj nie o pożyczkę nową, a o tę którą Francja udzieliła w sumie 400 miljonów franków rządowi Sikorskiego. Pożyczka ta została przez senat francuski odłożona, co oznacza, że niewiadomo wogóle czy ostatecznie Polska ją otrzyma.

W tej sprawie pisze warszawski „Kurjer Poranny" co następuje:

„Odłożenie przez senat francuski sprawy zatwierdzenia po życzki dla Polski uchwalonej przez izbę poselską za rządów gen. Sikorskiego koronuje efekt wszystkich dotychczasowych sukcesów rządu ósemkowego na terenie polityki zagranicznej. Można krótko stwierdzić, że katastrofa naszych międzynarodowych wpływów i stosunków, zdobytych wśród ciężkich walk i przeciwności, równa się tej katastrofie finansowo - walutowej, jaka nas z dnia na dzień coraz to gwałtowniej w ciągu ostatnich dni siedemdziesięciu, od chwili dojścia do władzy gabinetu prawicowego, przeraża. Odbiera się wrażenie, że od tej chwili zaufanie do Polski i zainteresowanie się nią wśród przyjaciół i życzliwych osłabło i że równocześnie rozzuchwaliły się niesłychanie wszystkie rachuby i nadzieje przeciwników i współzawodników na upokorzenie Polski i na zadanie jej ciosów dyplomatycznych, mogących w przyszłości przygotować i próby odebrania siłą Polsce tego wszystkiego, co heroicznemi nieraz wysiłkami ostatnich lat czterech zdobyła. Metoda stronnictw rządzących polega na zatajeniu niepowodzeń, zamazywaniu klęsk, zmyślaniu urojonych tryumfów, tam, gdzie mamy do czynienia z najwidoczniejszem fiaskiem na wzniecaniu nadziei szybkiego zwrotu losu na naszą korzyść, na ukrywaniu smutnej prawdy przed mało wyrobionym ogółem. Dotyczy to zarówno spraw zagranicznych jak i sytuacji finansowej."

To właśnie „odłożenie" pożyczki przez senat francuski było przyczyną, że minister handlu i przemysłu endek Kucharski, zamiast jechać do Ameryki po 15 miljonów dolarów, zawrócił nagle z Paryża do Polski.

* * *

Praskie dzienniki podają sensacyjną wiadomość za angielskim dziennikiem „Daily Herald" na temat: dlaczego jeździł Dr. Benesz do Londynu? — Artykuł ten brzmi:

„Czechosłowacki minister spraw zagranicznych nie przybył do Londynu celem pośredniczenia pomiędzy Baldwinem a Poincarem. Odwiedziny jego stoją w związku z nader ważnym i niepokojącym rozwojem spraw politycznych w Europie środkowej, a zwłaszcza w Czechosłowaczyźnie. Tam szerzy się faszyzm i może stać się czynnikiem groźnym dla rządu, gdyż przygotowuje się do ataku na obecny rząd w Czechosłowaczyźnie.

Dr. Kramarz wódz narodowych demokratów stoi na czele tego ruchu. W poprzednim miesiącu oświadczył on publicznie, że on i jego zwolennicy uważają obecny stan za niebezpieczny dla państwa, że będzie trzeba zrzucić parlament, aby uchronić społeczeństwo. Frjega Kramarza rośnie. Głosi się, że ma on za sobą 85 procent oficerów w armji, — większość urzędników państwowych, wielki bank przemysłowy ("Živnostenska banka"), większą część właścicieli gruntów, wielką część „Sokoła", oraz dwie organizacje faszystów.

Panuje mniemanie, że Anglja umaczała palce w rewolucji bułgarskiej. Dlatego też Kramarz i jego zwolennicy ufają w moralną i materjalną pomoc Wielkiej Brytanji, przy przeprowadzeniu przewrotu".

To są powody — pisze „Daily Herald"— które sprowadziły dra Benesza do Londynu, celem zapewnienia sobie, aby ruch Kramarza nie otrzymał stamtąd żadnego poparcia.

## *OKÓLNIK PRASOWY*

AMERYKAŃSKO - POLSKIEJ IZBY HANDLOWEJ
953 Third Avenue, New York City

### Górny Śląsk pod względem elektrycznym

Pod względem elektrycznym Górny Śląsk jest bardzo rozwinięty. Ogólny rozwój elektryfikacji Górnego Śląska odbywał się w niezmiernie szybkiem tempie, podczas bowiem gdy w r. 1907 ogólna moc silników elektrycznych w użyciu wynosiła 68, 649 kw. — w r. 1920 doszła do 408,000 kw.

Wybuch wojny zwiększył jeszcze rozwój w wyniku czego należy podkreślić fakt, że zastosowanie maszyny parowej w elektrowniach zanika stopniowo, ustępując miejsca silnikowi gazowemu, którego użycie od r. 1920 prawie sześciokrotnie wzrosło.

Ogólna moc przyznanych Polsce na Górnym Śląsku 58 elektrowni przemysłowych wynosi— 263,649 kw. niezależnie od elektrowni między kopalnianej w Rudzie o mocy 11,300 kw. Zasilanych odbiorników posiadamy na Górnym Śląsku — 336,960 kw.

Po stronie niemieckiej pozostało 94,357 kw. w elektrowniach i 224,441 kw. w odbiornikach.

Łącznie zatem z elektrownią o kręgową w Chorzowie (81,000 kw.) w Rudzie (11,300 kw.) i ele ktrowniami miejskiemi w Lublińcu i Pszczynie, ogólna moc wszystkich elektrowni wynosi — 356,355 kw.

Na ogół Górny Śląsk przynosi Polsce 818 miljonów kw. rocznej produkcji oraz 356,355 kw. podczas gdy cała Polska posiada ta dotąd tylko 250,000 kw. z roczną produkcją 400 miljonów kw. (elektrownie publiczne i przemysłowe razem).

Czyli — według stanu z r. 19-20 gospodarka elektryczna Polski (razem z Górnym Śląskiem) wyraża się cyfrą 600,000 kw. w elektrowniach i 1, 2 miljardowych kw. produkcji, z czego na Górny Śląsk przypada 59 proc. kilowatów i 68 proc. kilowatów godzin.

### Odbudowa w kolejnictwie polskiem

Na wszystkich linjach kolejowych polskich mamy wysadzonych podczas wojny 249 większych mostów (ponad 20 metrów w świetle) o ogólnej długości — przeszło 24 kilometrów a 7500 mostów mniejszych o ogólnej — długości 7 klm.

Do końca roku 1922 odbudowane zostały na stałe 31 proc. ilości wyżej wskazanej. Pozostało więc do odbudowy około 70 — proc., z czego przewiduje się wykończenie w 1923 roku około 20 proc.

Z większych mostów odbudowanych obecnie należy wymienić: most na Niemnie pod Grodnem, na Bugu pod Małkinią, na Warcie pod Sieradzem, dwa wielkie sklepione mosty na linji Stanisławów-Woronienka, dwa wielkie mosty na Horyniu i na Pryperci.

Dworców zniszczonych podczas działań wojennych 98, magazynów 491, stacji wodnych — 354, domów mieszkalnych 1358, budynków administracyjnych 250 i innych ważniejszych budynków 304.

Obecnie pozostało do odbudowy na stałe około 50 proc.

### Nawozy sztuczne w Polsce

Stosowanie nawozów sztucznych w szerszym zakresie przez rolników polskich, natrafiało na poważne trudności natury finansowej, brak kredytu hamował rozpowszechnienie tego cennego środka podniesienia wydajności gleby. W czasach ostatnich zaczęła udzielać kredytu największa wytwórnia w Polsce wapna azotowego (azotniaka). Kredyt ten służy nabywcom od 2 miesięcy do 6 tygodni stosownie do czasu nabycia.

### Przemysł rafineryjny w Polsce

W marcu 1923 r. było czynnych 29 rafinerji nafty i w tej liczbie dwie były zatrudnione tylko przeróbką półproduktów (nie przerabiały ropy), reszta zaś w liczbie 27 przerobiły ropy surowej około 55,000 ton, czyli 5,500 wagonów ropy surowej.

Ilość zatrudnionych robotników wynosiła średnio około 6,500, nie licząc zatrudnionych czasowo przy remoncie, odbudowie i t. p. oprócz tego pracowało w przemyśle rafineryjnym 129 techników z wyższym i średnim — wykształceniem.

Ilość więc przerobionej ropy wypada średnio na każdego robotnika około 8, 461 kilogramów, a ilość robotników na każdego technika 55.

**Amerykańsko-Polska Izba Handlowa**
**Conrad C. Lesley**, sekr.


NACCO

SPREPAROWANA MUSZTARDA

Gdy kupujecie w miesiącach letnich mleko dla dzieci i rodziny, jesteście ogromnie wybredni, co do jego czystości. Z podobną starannością winniście zakupywać wszystkie inne potrawy.

NACCO JEST ABSOLUTNIE CZYSTA

Podobnie, jak sól, winna ona być na stole podczas każdego posiłku.

Dr. Copeland mówi: „Musztarda jest produktem, sprzedawanym często w stanie zastarzałym: kupując zatem musztardę, czytajcie uważnie nalepki i uczcie się zapamiętywać nazwy odpowiedzialnych fabrykantów".

KUPUJCIE MUSZTARDĘ NACCO
*W groserniach i składach delikatesów*
MUSTARD PRODUCTS, INC.
42nd St., & First Ave., Brooklyn, N. Y.

### ODYSSEA DWÓCH SZYMPANSÓW

Dwóch Neapolitańczyków, starych i kolosalnie bogatych nabyło w Paryżu dwa wspaniałe szympansy, mając nadzieję odzyskania młodości za pomocą odpowiednich zabiegów chirurgicznych.

W oczekiwaniu na cudowną operację, zwierzęta zostały umieszczone w klatce. Pewnego pięknego poranku zniknęły i wkrótce dały się widzieć w Parku Capodimonte, gdzie upojone wolnością, oddawały się wybrykom wszelkiego rodzaju, ku przerażeniu okolicznych mieszkańców.

Przez kilka dni napróżno usiłowano je schwytać i już tracono nadzieję, gdy małpy powzięły niefortunną myśl schronienia się do kościoła.

U wejścia, pod sklepieniem zauważyły dwa grube sznury, na które się wydrapały. Ale sznury wprawiły w ruch dwa ogromne dzwony i szympansy, oszalałe z przestrachu, dzwoniąc na trwogę, zwołały wszystkich mieszkańców i zostały schwytane w zagłębieniu ołtarza, gdzie się schroniły.


Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH 30% NIŻSZYCH
JAK ODZIEKOLWIEK INDZIEJ, WSZELKIEGO RODZAJU MEBLE JAK:
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA DYWANY, LUSTRA, MATERACE SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLENTE WYPRAWY ŚLUBNE.
135 AVENUE "A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami)
NEW YORK CITY
TEL.: DRY DOCK 5348.

NOSA, GARDŁA, USZU I OCZU SPECJALISTA
Godziny: Zrana 11—1; Wiecz. 5—7.
DR. J. SALERNOW
218 15 ul. (pom. 2 a 3 Ave.)
Telefon: Lexington 4839.

DOKTOR MEDYCYNY
A. M. BRANDSTEIN
Krajowy Doktór
przeprowadził się z Brooklyna do Bronx, ul. Grand Concourse 1475, róg 171 ul., Roosevelt Apartments. Dostać się można prędko, jeżeli się weźmie Jerome Avenue Subway do 170 ulicy.
Tel: Bingham 6353 lub 6020

FUTRA NA ZAMÓWIENIE. Nie i SPRZEDAJE GOTOWE
Przeróbki i reperacje takowych przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROZEK
827 East 14 Street, New York City

J. HELLER
ADWOKAT I NOTARJUSZ
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie, jakoteż staro-krajowe w swoim bjurze przy:
233 E. 14 Street, New York City
Bezpłatna porada prawna między 5-tą a 6-tą wieczorem.

Telefon: Orchard 1521.
JÓZEF HALICKI, M. D.
— LEKARZ —
GODZINY:
12 do 2 popołudniu.
4 do 8 30 wieczór
W niedziele do godziny 2 popołudniu.
311 EAST 10 STREET,
New York City.

DR. BRYAN
333 East 17 St., New York City
(pomiędzy 1 a 2 Ave.)
Leczy Chroniczne Choroby, krwi, nerwów, nerek i pęcherza, męczyzn wyłącznie
Godziny:
od 9-ej rano do 8-ej wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 1 popołudniu

DOKTÓR MARTINSON
Lekarz na wszystkie dolegliwości
295 East 10 St. Blisko Ave. A.
Godziny urzędowe: Od 8 do 10 rano; 12.30 do 1.30 pop. i 6 do 8 wieczór
W niedzielę 8 do 10 rano i 1 do 2 pop.
Telefon: Orchard 2021.

DR. KAUFMAN
— Mówi po polsku —
Specjalista wszech chorób kobiecych
AKUSZER
leczy choroby wewnętrzne i krwi bez operacji.
111 E. 7th St., New York City
Telefon Orchard 6352.
Godziny przyjęć od 1 do 8 wiecz.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michael A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 — 2nd Ave., róg 5 ulicy
New York.
SPECJALNOŚĆ
Leczenie Elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni „X".
GODZINY: 9 do 12 rano.
4 do 8 popołudniu i 8 do 9 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2628.

DR. N. SCHWARTZ,
SPECJALISTA
chorób wewnętrznych, nerek, pęcherza, reumatyzmu oraz chorób nerwowych.
124 East 81 ulica, New York City
GODZINY:
Poniedziałki i środy: 1 do 8.
wtorki, czwartki i soboty 11—6.30;
niedziele do 12 w południe.

Dr. J. Abowitz
Specjalista chorób męskich i kobiecych. — Aparaty do Promieni „X" do badań i leczenia.
Godziny od 9 rano do 8 wieczór.
W niedziele do 1 popołudniu.
329 East 10 ulica
pomiędzy Ave. A i B.

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc najprawdziwszej jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorami.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 EAST 14th STREET, blisko 3 Av.

ARENA AUTO SCHOOL
POLSKA SZKOŁA
Automobilowa
Czy chcecie zostać szoferem-mechanikiem i nauczyć się od „a" do „z" powożenia i mechaniki. Jedyna szkoła w New York City, posiadająca liczny komplet różnych typów samochodów modeli 1923 roku. Osiem samochodów do powożenia. Licencja stanowa gwarantowana. Wszystkim studentom wydawany jest po skończeniu kursu specjalny dyplom mechanika.
Napisacie po bezpłatny katalog.
Szkoła otwarta codziennie od 9 rano do 9 wieczor.
A. Michałowski, inżynier
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54 St., New York

Helena Mniszek

# TRĘDOWATA

Powieść

(40) (Ciąg dalszy)

Stefcia z przyjemnością zauważyła, że Waldemar jest z nimi swobodny i wesoły, jak z Wilusiem lub Trestką, bez różnicy, co sprawiało, że i oni zwracali się do ordynata z uszanowaniem, lecz bez cienia uniżoności. Stosunek ten, prawie przyjacielski, pomiędzy zwierzchnikiem i podwładnymi akcentował poglądy Waldemara dalekie od przesądów jego sfery. Stefcia zauważyła jeszcze coś innego, co ją dziwiło i gniewało. Widziała, że jest przedmiotem cichej uwagi całej służby. Począwszy od kamerdynera i łowczego, wszyscy przyglądali się jej badawczo i z szacunkiem, obsługiwano ją uprzedzająco, a gdy Waldemar wzniósł jej zdrowie, fanfara na trąbach zagrzmiała głośniej z wyraźnem staraniem. Praktykanci spoglądali na nią, jak ludzie dobrze wychowani, bez natarczywości, ale ciekawie, przenosząc wzrok z niej na ordynata. Stefcię to zaniepokoiło, już zaczynała tracić swobodę.

Wyjaśnienie nastąpiło niebawem.

Waldemar, obnosząc wino, podszedł do niej. Odsunęła kieliszek.

— Ja już dziękuję.

Pochylił się nad nią i szepnął z uśmiechem:

— Teraz wzniosę toast na cześć młodości i szczęścia, uosobienia pani. Taki toast wypić do dna.

— Dobrze, ale nie chcę być uosobieniem nietrzeźwości — rzekła sucho.

— Umie się pani bronić od tego — powiedział porywczo i odszedł ze zmarszczoną brwią.

Wiluś siedzący obok, rzekł do niej z ciekawą miną.

— Czy pani wie, za kogo ją tu niektórzy biorą w Głębowiczach?

— Za kogo? — spytała zdziwiona.

— Za hrabiankę Barską, domniemaną narzeczoną ordynata.

— Taaak!?

Stefcia zesztywniała. Przypomniał jej się tytuł nadany przez kamerdynera w zamku. To tłómaczyło zachowanie się służby.

Przeszedł ją leciuchny dreszcz, ognie uderzyły do głowy. Pawtarzała w myśli:

— Hrabianka Barska... narzeczona ordynata. Nigdy o niej nie słyszałam. Jaka ona jest? jak wygląda?...

— Dlaczego pan powiedział „domniemana"? — spytała głośno.

— Bo nie rzeczywista — odrzekł student wzruszając ramionami. — Chcą ordynata ożenić z Barską, ale on się nie spieszy, chociaż to jedna z najpierwszych partji w kraju. Domniemana narzeczona czeka z upragnieniem, lecz wątpię, czysz skutecznie, bo ordynat grymasi.

— A dlaczego mnie biorą za nią? Czy jestem podobna?...

— Nikt jej w Głębowiczach nie widział, ja również, ale służba zapewnie wie coś o projektach matrymonjalnych wzgędem ordynata i odgaduje, że pani jest ową wybraną, ponieważ panią widzą po raz pierwszy i...

Zawahał się.

— I co? — podchwyciła śmiało Stefcia.

Wiluś spojrzał na nią z ukosa.

— Nic! poprostu przeczuwają w pani przyszłą ordynatową.

Stefcia zmarszczyła brwi. Zrozumiała, że Wiluś nie dopowiedział swej myśli, że chciał wytknąć zachowanie się ordynata względem niej.

— Muszę ich rozczarować co do siebie — rzekła oschle.

Było jej przykro. Ukrywała wrażenie, nadrabiając wesołością, ale jej się nie udawało. Rozmawiała, dowcipkowała, lecz już jak zwarzona. Gdyby Wiluś lepiej uważał, spostrzegłby w niej zmianę, wywołaną swemi słowami. Ale on tego nie widział, Bawił Stefcię w czasie obiadu i nie odstępował potem, gdy w łunie zachodu wacali łodziami do zamku.

Długo jeszcze park, oświetlone tarasy i zamek dźwięczały życiem. Przy wspaniałej kolacji, błyszczącej od starożytnych srebr, kryształów i porcelany saskiej, ponowiły się toasty i szumne fanfary orkiestry. Pyszna stylowa sala jadalna, wyłożona mahoniem z bronzami, z sufitem sklepionym, zdobnym w płaskorzeźby, tonęła w srebrnobieli lamp elektrycznych rozbrzmiewa ła gwarem błyskotliwych rozmów; płynęły upajające tony muzyki. Urok tej książęcej wystawności działał na wszystkich, przebiegał prądem we krwi, zapalał mózgi, drażnił, porywał...

Zegar na wieży zamkowej wydzwaniał północ, gdy powozy i brek wtoczyły się znowu w aleję świerkową. Jechali w takim samym porządku, jak rano, bo ordynat odprowadzał gości do Słodkowic, gdzie mieli nocować. Tylko Lucię pani Elzonowska zabrała do powozu, bojąc się dla niej nocnego chłodu. Jej miejsce na breku zajęła pan na Michalina.

Hrabianka Paula prowadziła cichą rozmowę z baronem. Panna Rita drażniła Trestkę, mówiąc, że będzie spała. Stefcia siedziała obok ordynata, bo Waldemar tak stanowczo podał jej rękę, że nie mogła na to nie przystać z obawy zwrócenia uwagi.

Gdy brek wjechał w aleję, masy czarnych świerków poruszyły się głuchym poszumem, nocny wiatr wypełznął w zbite korony, hucząc niemi lękliwie. Łoskot ostrych gałęzi przeszedł z brzegu w brzeg, niby groźny pomruk. Stefcia, otulona płaszczem, podniosła głowę do góry, patrząc na oświetlone srebrem czuby grzmiących tytanów. Waldemar nachylił się do niej.

— Moje świerki mówią pani dowidzenia — rzekł miękko, lecz z akcentem.

— Groźnie szumią — szepnęła.

— To są moje druhy, a więc i pani także. One do nas przemawiają i ja je rozumiem. Podobały się pani Głębowicze?

— Śliczne.

— Twoje! — wysztepały bezpamiętne usta jego.

Grzmot kopyt na kamiennym moście zgłuszył ciche słowa i realnym swym dźwiękiem ocucił Stefcię, której serce na chwilę zamarło.

Brek wpadł między srebrne zboża, malowane księżycem znowu pełnie gwaru i rozmowy.

## XX.

W gabinecie Waldemara, wybitym ciemno-karmazynową skórą, snuły się błękitne pasemka dymu, ronosząc woń dobrych cygar. Kilku zebranych panów gawędziło wesoło. Jedni siedzieli, inni przechodzili z miejsca na miejsce, jeden leżał rozciągnięty na karmazynowym szezlongu.

Był to Trestka. Leżąc na wznak, ręce podsunął pod głowę i pykając z cygara, patrzał uparcie w sufit na wymalowaną scenę powitania Odyseusza z Nauzykaą.

Waldemar siedział na poręczy fotelu w niedbałej pozie i przysłuchiwał się wesołym żartom towarzyszy. Sam trochę mroczny, nieczęsto mówił, jednak nie krępował wesołości, a każde z radzkich jego słów było jakby podnietą tej wytwornej młodzieży. Zjechała tu cała śmietanka arystokracji bliższej i dalszej, wszystko panicze, napiętnowani cechą zagraniczną. Jedni w stylu wiedeńskich jockey-clubistów lub moderni zowani na sposób paryski, inni nosili poważny ton synów Brytanji. Wśród nich Waldemar przedstawiał typ najwięcej patrycjuszowski. Chociaż Zachód polakierował go na ogólną modłę międzynarodowej elegancji, jednak nie zdołał go przekształcić zupełnie. Pozostał najmniej egzotycznym. Młody ordynat nie odznaczał się wybitną pięknością, ale posiadał wydatny typ, zwracał uwagę, przykuwał oczy.

Był jednym z tych magnatów, którzy, nie nosząc swego majestatu przed sobą, mają go bezwiednie w sobie. Nie myśląc o tem, był zawsze i wszędzie panem i ta jego pańskość, noszona z pewną niedbałością, zwracała na niego oczy. Wyróżniał się i wszystko mu uchodziło; żył, jak chciał, mówił, co chciał, nie stosując się do ogólnych przepisów, tylko do własnej etyki. Ale ta nie zawiodła go nigdy. Jego subtelność i przeczulenie estetyczne nie dozwalało szrankom zakreślonym przez jego swobodę czynów wejść w niezgodę z ich regułą.

I owa estetyka stała się tak dalece nim samym że wyłączała wszelkie wahania. Nie mógł jej przekroczyć bez skrzywdzenia samego siebie. Odznaczała go przytem znamienna wypukłość charakteru co go czyniło odrębnym. Umysłowo stał bardzo wysoko, inteligencją wznosił się nad poziom swego otoczenia ale własna opinja mało go obchodziła nie dbał o to co o nim powiedzą. Posiadał niesłychanie żywy temperament rzutkość i szaloną energję lecz nie czył z tem rubasznej krewkości, przeciwnie, miał wyraz trochę znudzony, w niedbałych ruchach pewną apatyczność.

Jego stalowe źrenice miewały wielką różnorodność wyrazu: ironji, dowcipu, czasami błyskały w nim zimne połyski stali, często wybuchowe ognie, lub płomyki łagodności i wzruszeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# MARSZAŁEK PIŁSUDSKI O OBRONIE LWOWA

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

ce pomiędzy sobą żyłem długo, bardzo długo. Żołnierze walczący pod Lwowem złożeni byli z trzech elementów: 1) żołnierz ochotniczy, którego dał Lwów, a który był najmniejszy liczebnie, 2) większy liczebnie dlatego że z większej części kraju ściągnięty, to chłopcy ochotnicy, którzy zgłosili się z Zachodniej Galicji i wreszcie 3) olbrzymie gros, które tworzyły bataljony i kompanje zorganizowane w Królestwie z Peowiaków.

### INSPEKCJA OSOBISTA KOMENDANTA

Walka, która się tu odbywała pod Lwowem odznaczała się charakterem niezwykle dziwacznym pod względem pracy wojskowej. Nieraz w Belwederze zachodziłem w głowę jak właściwie takie dziwactwa mogły się wogóle utrzymać. Na moje pytania generał Rozwadowski dawał mi różne wyjaśnienia, mimo to nie mogłem pozbyć się wątpliwości, która ciągle mi siedziała w głowie. To co się działo, było zbyt nadzwyczajne i dlatego postanowiłem pojechać na miejsce, by stwierdzić stan rzeczy własnemi oczyma. Przyjechałem na front lwowski z Przemyśla pociągiem pancernym, inaczej bowiem nie chciano mię wysłać. Przybyłem do Lwowa i obszedłem różne części frontu. Obserwowałem miasto, obserwowałem życie wojskowe, rozmawiałem z dowódcami, widziałem pracę i wyznaję państwu wróciłem mocno uspokojony. To co wydawało się mi przedtem dziwaczne, okazało się naturalnem, co wydawało się naturalnem, okazało się dziwacznem. Organizacja wojska wydała mi się jakąś niesłychaną pstrokraciną, niemożliwą do dowodzenia, żądałem od generała Rozwadowskiego jak i od później wyznaczonego generała Iwaszkiewicza zreorganizowania tego tłumu bez organizacji, za który uważałem ówczesne wojsko zebrane pod Lwowem. Mnóstwo drobnych oddziałów rozbitych na kompanje, na grupy, podgrupy najrozmaitsze i skomplikowane, iż przypominam sobie, że mniej więcej półtorej godziny spędziłem z generałem Rozwadowskim i jego szefem sztabu dla wytłómaczenia mi prostych rzeczy, które technicznie w wojsku nazywamy „Ordre de Bataille". Natomiast przegląd wojsk walczących pod Lwowem uspokoił mię pod jednym względem. To co mi się wydawało trudne, ludzie tu łatwo wykonywali. Stało tu wojsko tak źle ubrane, wojsko tak licho wyekwipowane, wojsko tak źle zaopatrzone, wojsko stojące na samej peryferji wielkiego miasta i broniące się na 60-kilometrowej przestrzeni na gruncie, gdzie się ludzie nieledwie piecami o siebie opierali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)


## Zachowujcie Młodość Sposobem Kleopatry

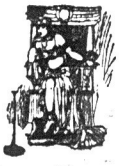

Palmowe i oliwowe olejki—nie więcej — nadają Mydłu Palmolive zielony naturalny kolor.

Najrozkoszniejsza królowa Egiptu sławna była ze swej piękności i czaru jeszcze długie lata po wiośnie pierwszej młodości. Wydawała się ona wiecznie młodą dzięki delikatnej i świeżej cerze. Cerę tę zawdzięczała Kleopatra używaniu do mycia palmowych i oliwnych olejków — tych samych dobroczynnych olejków, które zmieszane są w mydle Palmolive. Łagodna kojąca piana Palmolive zmiękcza i odżywia skórę, nadając jej cudny czar piękności.

Miljony kobiet poznały ten sekret młodości. Dlatego to Palmolive jest najpopularniejszem mydłem toaletowem na świecie, o czem najlepiej świadczą cyfry jego sprzedaży.

Rozmiar i wydajność produkcji dają wartość 25c za

10c

2043


# Z BROOKLYNA

## Z OBCHODU ROCZNICY SIERPNIOWEJ W GREENPOINT

### Nastrój podniosły i entuzjastyczny wśród zebranych. Na fundusz Piłsudskiego złożono 151 dolarów.

Staraniem Komitetu Złączonych Towarzystw Obchodowych odbył się w ubiegłą sobotę wieczorem w Domu Narodowym na Driggs Ave., w Greenpoint, uroczysty Obchód Czynu Sierpniowego.

Przewodnictwo ujął w swe ręce obywatele: Z. Szwarc i K. Trypuć. Sekretarzowali A. Salik i Gruberski.

Po wstępnem przemówieniu ob. Trypucia, odśpiewał hymny polski i amerykański chór dziatwy, szkoły Marji Konopnickiej, witany hucznymi oklaskami. Pod sprę żystym kierownictwem p. Marji Mróz, dziatwa spisała się doskonale, tak barwnym wyglądem — jak i wykonaniem pieśni.

Przemówił ob. B. D. Kułakowski. Mówił o sytuacji w Polsce, o rzeczach, których sam był świadkiem, które widział i przeżywał podczas swojego pobytu w kraju. Mówił ob. Kułakowski o paskarstwie i niecnocie, które zapanowały nad Polską.

Mówił o plugastwie, które prawdy nie zna, a żyje fałszem i obłudą.

Plugastwo to dorwało się do władzy i dlatego ustąpił Piłsudski. Ale ustępując nie przestał być Wodzem Narodu. Właśnie teraz, gdy przemówił jako zwykły obywatel do swoich współobywateli, poruszyła się Polska. Okazało się że z pod skorupy plugawej, o której pisze Mickiewicz, wydobywa się istotna wartość narodu polskiego. Mowę ob. Kułakowskiego przerywano często oklaskami.

Z kolei chór „Symfonja" wykonał pod dyrekcją p. Sennerta dwie pieśni, które wywołały zasłużone brawa na sali. Żywo i jędrnie brzmiały tony pieśni.

Następnie przemówił krótko — lecz z energją ob. W. Bojan Błażewicz, wyjaśniając czego dokonał Czyn Sierpniowy. Z niego powstała niepodległa Polska.

Pierwsza część dzieła została dokonana. Druga, to kwestja, jaką ma być niepodległe Państwo Polskie. Tutaj toczy się walka wewnętrzna reakcji z demokracją. Demokracji trzeba bronić, bo na niej opiera się przyszłość Polski. Demokrację trzeba popierać czynnie i bez przerwy.

Mowca zaapelował do zebranych, aby składali podatek na fundusz Piłsudskiego. Jest to najpewniejsza droga, aby dzisiaj wy chodźtwo niosło pomoc demokracji w kraju.

Zarządzona składka na sali przyniosła:

| | |
|---|---|
| Imienna lista | $67.50 |
| Drobne składki | 48.78 |
| Kwiaty | 32.20 |
| Guziczki | 1.80 |
| Razem | $151.28 |

W dalszym ciągu chór „Dzwon Zygmunta" pod dyrekcją p. Łosińskiego, żywo i pięknie wykonał parę pieśni, nagrodzony burzą oklasków.

Poraz drugi przemówił ob. Kułakowski. Podjął tym razem mowę Piłsudskiego, wygłoszoną w sali Malinowej w Warszawie i ostatnio podczas Zjazdu Legjonistów we Lwowie. Zatrzymał się dłużej na pierwszej, wskazując jej doniosłe znaczenie. Na drugą zwrócił uwagę w tym punkcie, gdzie Piłsudski wystąpił przeciw ohydzie kłamstwa uprawianego przez prawicę. Ob. Kułakowski nawoływał zebranych, aby popierali Komitety Im. Piłsudskiego i na stałych członków się do tych Komitetów wpisywali. Trzeba sta le i bez wytchnienia pracować dla demokracji. Trzeba, by garstki uświadomionych ludzi, ciągle budziły uśpiające i zdemoralizowane masy.

Na zakończenie, śpiewał spraw nie i dziarsko pod kierownictwem prof. Mroza chór „Lutnia", zbierając moc oklasków.

Nastrój na Obchodzie był poważny i entuzjastyczny. Cześć pierwszym żołnierzom Nowej Polski i ich Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu, złożyli zebrani gromkimi okrzykami.

Polonja w Greenpoint jeszcze raz dała dowód, że jak dawniej, tak i dzisiaj staje do apelu, gdy chodzi o rzeczywiste dobro Polski.

Na obchodzie uchwalono wysłać list do Komendanta tej treści:

Brooklyn, N. Y.
25 sierpnia, 1923

Komendancie!

Polki i Polacy zgromadzeni na dzisiejszym Obchodzie Legjonowego Czynu, raz jeszcze stwierdzają miłość swą względem Ciebie, Wodzu Nowej Polski i oddanie Sprawie Wielkiej

Witamy Cię jako przewodnika naszego w walce kłamstwu, niecnocie i sobkostwu wydanej. Rozumiemy dobrze, że istotą tej walki jest podniesienie duszy ludzkiej na wyższy poziom moralny, jak to we Lwowie powiedziałeś.

Niechaj zdrowie Ci służy w walce z ohydą moralną. Podnieś Polskę, uszczęśliw Ją, zadziw Nią cały świat.

Cześć!!

Imienne składki złożyli:

| | |
|---|---|
| W. Bernatowicz | 2.00 |
| P. Janiec | 1.00 |
| J. Libera | 1.00 |
| L. Janicki | 5.00 |
| S. Krysztownyk | 1.00 |
| N. N. | 1.00 |
| T. Miklasz | 2.00 |
| B. Jastrzębski | 2.00 |
| S. Miller | 2.00 |
| Tow. Śp. „Dzwon Zygmunta | 7.50 |
| S. Gąsiorowski | 1.00 |
| Józef Sablik | 1.00 |
| Błażej Sokołowski | 5.00 |
| W. Pichalski | 2.00 |
| W. Chojnowski | 2.00 |
| K. Leoniak | 1.00 |
| J. Garwoliński | 2.00 |
| W. Gruberski | 5.00 |
| T. Nizgorski | 1.00 |
| I. Fujarski | 1.00 |
| W. Kostur | 1.00 |
| M. Kruszewski | 1.00 |
| A. Salik | 3.00 |
| I. Piechota | 1.00 |
| Sokołowski | 1.00 |
| H. Garwoliński | 1.00 |
| Pani Garwolińska | 1.00 |
| J. Bialski | 1.00 |
| J. Cywiński | 2.00 |
| J. Szwarc | 1.00 |
| J. Garwoliński | 1.00 |
| Janinka Mróz | 1.00 |
| J. Sablik | 1.00 |
| A. Kowalski | 2.00 |
| M. Józefowska | 1.00 |
| J. Szwarc | 1.00 |
| Wrzesińska | 1.00 |
| Kowalski | 1.00 |
| J. Libera | 1.00 |

## Wstrzymanie ruchu kolejowego

Około 55 minut wyczekiwali spieszący się do pracy pasażerowie, aby dostać pociąg kolei podziemnej, któryby ich zawiózł do New Yorku.

Około 55 minut trwały wyrzekania i lamenty na obsługę kolejową i cały system komunikacyjny.

Gdy po tem długiem oczekiwaniu ukazał się nareszcie pociąg linji Long Island, odetchnięto z ulgą. Rozległ się szmer zadowolenia i każdy rzucił się do wnętrza, aby jaknajprędzej dostać miejsce.

Przyczyną przerwy w komunikacji było spadnięcie z szyn pociągu No. 41, który jechał z Jamaica.

Wezwani robotnicy wzięli się energicznie do pracy i tylko dzięki im zawdzięczamy przywrócenie komunikacji.

## Zawiadomienie

Posiedzenie Tow. Ośw. im. M. Konopnickiej odbędzie się dnia 29 sierpnia, b. r. o godz. 8-mej wieczorem w Domu Narodowym, przy Driggs Ave.

Ponieważ mamy ważne sprawy do załatwienia ,prosę o jaknajliczniejsze przybycie.

St. Cywiński, sekr.


Tel.: Stagg 8711.
DR. S. REINHARD
CHOROBY OCZU, USZU I GARDŁA
Dojęcia okulary.
GODZINY: Rano od 10 do 1, od 6—8 popołudniu. — W niedzielę 9—12 rano.
461 BEDFORD AVENUE
róg Division ul., Brooklyn, N. Y.
— Mówię po polsku —

POLSCY LEKARZE

Tel. Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street.
Brooklyn, N. Y.
Pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 popołudniu.

Telefon: South 995.
St. M. Lewandowski, M. D,
Specjalista Chirurg
GODZINY:
8—9 rano; 1—3 popoł.; 6—8 wieczór
W niedzielę i święta 8—10 rano.
707 Fourth Avenue, blisko 25 ulicy,
Brooklyn, N. Y.

Tel.: 5489 South
DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
206 — 17th Street, Brooklyn, N Y.
Godziny urzędowe:
od 11 do 1 popołudniu
od 7 do 8 wieczór
W niedzielę tylko na zamówienie.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa biura w Brooklynie:
848 Leonard St. 116 North 6 St.
blisko Nassau St. blisko Berry St.
Godziny:
Od 8 do 9 wieczór | Od 2 do 10 rano
Od 1 do 2 popoł | Od 4 do 9 wieczór.
Tel. Greenpoint 2788 | Greenpoint 3403

Telefon: Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Sludziński
Godziny ofiarowe:
1—3 popołudniu i 6—8 wieczór.
W niedzielę od 9 do 10 rano.
173 Metropolitan Ave.
pom. Bedford Ave. i Berry St.
Brooklyn, N. Y.


## Do Czytelników Nowego Świata

Z powodu kosztów związanych ze skreślaniem starych i wstawianiem nowych adresów na listę prenumeratorów, Administracja uprasza o załączanie 10c w znaczkach pocztowych do listów podających zmianę adresów prenumeratorów

# DEPESZE

## KAPITALIŚCI NIEMIECCY ROKUJĄ Z FRANCJĄ W SPRAWIE RUHR

### Syn Stinnesa między członkami delegacji kapitalistów

DUESSELDORF, 27 sierpnia.— W sprawie sporu o odszkodowania rozpoczął się okres rokowań. Rząd niemiecki usiłuje nawiązać rokowania z Francją dla załatwienia odszkodowań i to samo czynią kapitaliści niemieccy przez specjalnych delegatów, pomiędzy którymi znajduje się syn Stinnesa.

Duch pojednawczy zaczyna przenikać do obydwuch stron. Na razie żadna ze stron nie przyznaje się urzędowo do przedsięwziętych kroków w celu dojścia do porozumienia, dopóki sprawa nie zostanie ostatecznie załatwiona oficjalnie na arenie międzynarodowej.

### *Hiszpański okręt wojenny ugrzązł na mieliźnie*

LONDYN, 27 sierpnia. — Hiszpański okręt wojenny „Espona" utknął na mieliźnie przy brzegach północnej Afryki naprzeciw Melilli, podjechawszy zbyt blisko ku brzegom.

### *Włoskie organizacje robotnicze łączą się z faszystami*

RZYM, 27 sierpnia. — Kongres włoskiej organizacji robotniczej Labor Confederation widząc masowe występowanie członków zwsojwej organizacji robotniczej i przechodzenie do faszystowskiej ganizacja Confederation of Labor dzisiaj olbrzymią większością głosów współdziałać z rządem włoskim nie łącząc się jednak z faszystowską organizacją robotniczą. Przed dwoma laty włoska organizacja Confederation fo Labor miała największy wpływ na wewnętrzną politykę Włoch. Zajmowała ona fabryki i zmusiła premjera Giolliitti do zgodzenia się na żądania robotnicze. Mussolini po dojściu do władzy we Włoszech, rozbił potężną przed dwoma jeszcze laty organizację robotniczą, która została zdana na łaskę i niełaskę faszystów.

Bez względu na to, co technika dotychczas wyna lazła i co nam przyszłość przyniesie Freda Marshall oświadczyła, iż woli ten oryginalny system podróżowania choćby dlatego, że nie każdy sobie na to pozwolić może

## WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

### JERSEY CITY

#### *Zwycięstwa Kupida*

Licencje potrzebne do zawarcia związku małżeńskiego otrzymali: Jan Owczarek, z pn. 83 Morris ul. i R. Turek, z pn. 146 Manning Ave. Świadek Władysław Szatkowski, z pn. 83 Morris ul.

Jan Kamiński, z pn. 171 Bright ul. i Adelfina Firlewicz, z pn. Sussex ul. Świadek Jan J. Firlewicz, z pn. 77 Sussex ul.

Józef Olsztyński, z pn. 194 i St. J. Ksyk, z pn. 147 Pavonia Ave. Świadek Marja Ksyk, z pn. 147 Pavonia Ave.

Konstanty Malafy, z pn. 251 S. Vine ul., Shamokin, Pa. i Katarzyna Klijewska, z pn. 306 S. Pearl ul. Świadek Marja Karolewska, z pn. 159 Hopkins Ae.

#### *Kupują domy*

Władysław Lewandowski kupił murowany sześciofamilijny dom pn. 231 Van Horn ul. od Józefa i Wacława Tomaszewskiego za $15,000.

Antoni Pielnikowski kupił dwufamilijny dom pn. 11 Magnolia Ave. od Jana Nasierowskiego.

Piotr Sachowski kupił dom pn. 124 McAdoo Ave. od Kazimierza H. Hanford'a.

#### *Evanowscy w sądzie*

Adolf Evanowski, z pn. 165 Ósma ul. sprzedał w lutym swój sklep korzenny pn. 489 Henderson ul. Ignacemu Klimaszewskiemu i zobowiązał się, że w przeciągu pięciu lat od dnia sprzedaży nie będzie prowadził podobnego sklepu w promieniu pięciu ulic. Tymczasem w czerwcu żona Evanowskiego otworzyła sklep korzenny przy Ósmej ul. w pobliżu narożnika Henderson ul. Klimaszewski uzyskał wówczas zakaz sądowy na Evanowskich. Ponieważ nie zastosowali się do wyroku sądowego, dzisiaj odbędzie się przesłuchanie w tej sprawie i sędzia Bentley musi zadecydować, czy mąż i żona to jedna osoba prawna czy też dwie.

### NEWARK

#### *Jutro przesłuchy*

Jutro odbędą się przesłuchy interesowanych stron celem zakończenia strajku tramwajowego. Nastrój ogólny zmienił się o tyle, że jak poszczątkowo strajujący robotnicy i publiczność solidarnie wystąpili do walki z wszechpotężną kompanją tramwajową, tak obecnie, po ogłoszeniu planu kompanji, który przyznaje żądaną podwyżkę dla robotników, publiczność walczyć musi z niebezpieczeństwem monopolu transportacyjnego kompanji tramwajowej, a tramwajarze sympatyzują z kompanją, zadowoleni ze swego zwycięstwa. Do trzeciej rozprawy przygotowują się tak przedstawiciele władz miejskich, właściciele omnibusów jak i kompanja tramwajowa.

#### *O popisie tancerek*

Podczas lekcji tańców w Klubie Oświatowym, w czwartek odbył się popsis kilku uczenic z nowojorskiej szkoły tańców p. Luni Nestor. Nadspodziewanie dobrze popisały się młode tancerki, wyszkolone wyśmienicie wywołując zachwyt licznie zebranej publiczności. Największe wrażenie zrobiły tańce: Wals Brams'a z balonem, wykonany przez Janinę Król, doskonałą klasyczną tancerkę; Szkockie Tańce z fuzją wykonane przez bardzo zdolną i rytmiczną Aurelję Boroń; „Serenada" Brag'a, artystycznie wykonana przez Janinę May, nad wyraz żywą, giętką tancerkę, która szczególnie umiejętnie podkreśla najtrudniejsze miejsca w tańcu tak pięknie wystylizowane przez utalentowaną kompozytorkę p. Lunię Nestor. Malutkie tancerki Mery Brown i Gizia Mrok doskonale z werwą odtańczyły „Krakowiaka" pod grzmot oklasków zachwyconej publiczności. Dosyć trudny marynarski taniec był nadzwyczajnie dobrze wykonany przez Manię Brown i klasyczna poleczka przez Gizię Mrok. Obydwie malutkie tancerki wyśmienicie już tańczą na palcach, bardzo zdolne, obiecują być dobremi klasycznemi tancerkami pod tak umiejętnem i poważnem kierownictwem p. Luni Nestor. Publiczność wychodząc dziękowała p. Nestor za pracę kulturalną wśród polskich dzieci.

### ELIZABETH

#### *Aresztowany za jazdę w stanie nietrzeźwym*

Jan Kozak, lat 28, z pn. 66 Maple Ave., będąc w stanie pijanym kierował autem i najechał na drugie auto jadące w tym samym kierunku. Ponieważ nie zatrzymał się nawet, by sprawdzić wyrządzoną krzywdę, powożący wspomnianem autem Le Roy Place zaczął pościg za pijanym. Dogonił go w okolicy Czwartej ulicy i John spowodował jego aresztowanie. Kozaka zabrano do biura Higgins'a, który wydał certyfikat stwierdzający, iż Kozak był pijany. W aucie Le Roy Place znajdowała się jego małżonka pani A. Place, lat 57, która przerażona tym wypadkiem wychodząc z auta padła trupem. Kozaka aresztowano a następnie wypuszczono na wolność do czasu rozprawy sądowej w piątek, po złożeniu $1,000 kaucji.

Telefon: Waverly 4521
DR. JÓZEF MICHALSKI
b. major-lekarz Wojsk Polskich
Godziny przyjęć:
od 9—10 rano
od 1— 2 popoł.
od 7— 8 wieczór.
Wniedziele od 10—12 rano.
14 Belmont Ave.
Newark, N. J.

### *Faszyści odgrażają się kamienicznikom*

MODENA, 27 sierpnia. — Włoskim kamienicznikom grozi przymusowa kuracja przy pomocy olejku rycynusowego z powodu pobierania olbrzymich czynszów skutkiem czego wiele rodzin nie mogąc płacić komornego zostało wyrzuconych z mieszkań i pozostaje bez dachu nad głową. Faszyści zagrozili kamienicznikom przymusowem napojeniem rycynusem, jeżeli nie przyjmą z powrotem do mieszkań wyrzuconych komorników.

### *Poszukiwania ze starego kraju*

Lake Franciszek, Józef, Władysław i Jan oraz siostra Marjanna, urodzone wsi Przybranowo, dawniej zamieszkiwali w Buffalo.

Eleśnia Jan, syn Jerzego, urodz. Silbermann Izrael, który w roku 1913 wyjechał do St. Louis, Mo.

Fotek Franciszek, syn Stanisława, zamieszkiwał w Chicago, później w Johnsburg.

Osoby powyżej wymienione raczą się zgłosić listownie lub osobiście na adres podany, podając bliższe szczegóły o sobie.

Dmytrow Piotr od 1913 r. w Ameryce, mieszkał 60 St. Joseph Ave., Rochester, N. Y.

Szałkowski Alojzy i Władysław; 500 East 137 St. Bronx, New York.

Haljajewski August Grzegorz, 140 E. 3 St., II floor, New York.

Bujarek Jakób, krawiec, ostatnio mieszkał w Buffalo, N. Y.

Łukasik Karol, ksiądz rzym. kat.

Więckowski Jan, właściciel sklepu masarskiego, mieszkał na Jersey St., Jersey City, N. J.

Lutz Otto, mieszkał w Westo, Colo.

Czarniawski Feliks i Maciej, Waterbury, Conn.

Czarniawski Jerzy vel Acerman Geo. notarjusz publiczny w New Yorku.

Wojciechowski, vel Wajs, Jan, Brooklyn, N. Y.

Kasperowski Juljan i Mikołaj.

Juszczak Józef wyemigrował do Stanów Zj. w roku 1903, poszukiwany przez rodziców.

Zmijewska Marjanna z Ciechowskich, lat 52, z Prasznyskiego pow.

Monkowski Czesław, inżynier - górnik właściciel pól naftowych w Texas.

Stec Józef, 56 Herman Ave., Rochester, N. Y.

Zasławski Romuald i Włodzimierz, 49 awrence St., Hartford, Conn.

Rojek Michał, urodzony w Zojanowie, pow. Nisko, mieszkał w Wilkes Barre, Pa.

Rojek Marja, Katarzyna i Henryk w New Yorku.

Pugaczewski Wiktor, 1843 Andrew St. Baltimore, Md.

Marceński Stanisław, pochodzący z ziemi Płockiej, poszukiwany przez swą siostrę Helenę.

Kierklera Piotr, 222 Fifth St. New York City.

Waryło Michał, który przed 6 laty mieszkał w Detroit, Mich., poszukiwany w ważnej sprawie krajowej.

Niżnik Franciszek, 44 Ave. A, Washington, D. C.

Bogacki Leon, adwokat, lat 53, w roku 1914 z Odesy przyjechał do Nowego Yorku.

Czech Józef, 13 Pilgrim St. Providence, R. I.

Roslawski vel Kozłowski Antoni, — 1343 Andrew St. Baltimore, Md.

Zamiyński Józef i Karolina oraz syn ich Rudolf wyemigrowali w r. 1904 z Czudeca, Małopolska.

Zmitrowicz Michalina podobno zamieszkała na 423 Water Street, New York City.

### Czy wiecie o tem, że

Kupując Papierosy Helmar, otrzymujecie czysty turecki tytuń i pełną równowartość Waszych pieniędzy!

Matyka Albert w Ameryce od roku 1907 dawniej zamieszkiwał w Elizabeth, N. J.

Grawender Stefan, wyjechał z Polski w r. 1913, zamieszkiwał w Philadelphia, Pa.

Lutostański Dyonizy, syn Hipolita i Marji lat 36, urodziny w Jampolu od 1907 roku w Nowym Yorku.

Moskalski recte Moskal Jan ze wsi Świątniki, ziemi Radomskiej pracował na farmie w Hemstead, L. I., N. Y.

Kasprowicz Damjan, urodzony we wsi Grywkowicze i Juszkiewicz Adam, którzy wyemigrowali w roku 1913 do Ameryki, dawniej zamieszkiwali w New Yorku.

Lichucki Michał, pochodzi z Sachachaczewa w roku 1912 przebywał w Milwaukee, Wis.

Surwilla Jan, przyjechał do Ameryki w roku 1913 ostatnio zamieszkiwał w Detroit, Mich.

Pawlak Józef, pochodzący z powiatu Kypińskiego dawniej zamieszkiwał w Jersey City, N. J.

Graff J. D. zamieszkały w New Yorku, N. Y., poszukiwany przez matkę.

Wojtyllo Józef w roku 1905 zamieszkiwał w New Yorku.

Jaworski Aleksander, lub synowie Józef i Antoni i córka Władysława dawniej zamieszkiwali w Brooklynie u p. Józefy Borowskiej.

*Foreign Language Information Service* (Polish Bureau)
119 West 41 Street
New York, N. Y.

### *Najstarsza Przyprawa*

Prawdopodobnie nie wiecie, że Musztarda jest najstarszą przyprawą, jakiej używano od wieków. Była ona w użyciu w starożytnym Egipcie, gdzie podawaną była, jako środek silnie zaostrzający apetyt i pobudzający zdrowie Egipcjanów.

Dobra Musztarda powinna być ła two strawna, a zarazem — smaczna. MUSZTARDA NACCO posiada obydwie te zalety. Gospodynie, które znają się naprawdę na dobrej i sma czej musztardzie, oceniają zdrowe składniki i apetyczny smak musztardy Nacco. Bo też tak nie poprawi smaku mięsa, ryb, sandwichów, jak dodanie do nich odrobiny Nacco. Nacco wzbogaci smak Waszych pokarmów.

Jeżeli używacie w domu musztardy, powinniście się zapoznać z Nacco.

Radzimy gospodyniom, które jeszcze nigdy nie próbowały Musztardy Nacco, aby kupiły dzisiaj buteleczkę u swego grosernika i dowiedziały się, dlaczego Musztarda Nacco przekładana jest nad inne. Gdy następnym razem kupować będziecie Musztardę, pamiętajcie powiedzieć — „Nacco".

FARMY!
JESZCZE 35 RODZIN W BOUND BROOK N. J.
myślących o domu z 2 do 10 akrami najlepszej ziemi ogrodowej, lub dla hodowli kur i drobiu (przy tramwaju do Plainfield, New Brunswick i Newark, N. J.) tylko 15 minut chodu do wielkich fabryk, w których każdy członek rodziny może otrzymać natychmiast stałą pracę. Gaz i elektryka na miejscu. Potrzeba $100.— lub więcej wpłaty, reszta na wygodne spłaty jak rent. Biorę gotówkę Bondy jako go tówkę przy zakupnie. Wybór domów o 4, 5 i 6 pokojach i większych; piwnice pod całym domem konkretowane; najnowsze urządzenia w domach. Przyjedź z żoną każdego dnia i w niedzielę, pomiędzy 10 a 12, lub pisz.
L. J. KIERZNICKI
156 Liberty Street, New York City.
Jestem właścicielem tych miejscowości sprzedaliśmy w 3 miesiącach, tutaj 45 miejsc naszym ludziom i każdy z nich zadowolony.

DETEKTYWI studenci, którzy mają dyplomy z Polsko-Amerykańskiej Szkoły Detektywów, niech się zgłoszą osobiście, albo piśmiennie, po dobre propozycje do: Detroit Detective Bureau, 799 Broadway, na rogu 11-ej ul., New York, N. Y.

Automobile na Licytacji
Wszystkie wyroby i modele
Sprzedawane co sobota wieczór. Sprzedawane na PUBLICZNEJ LICYTACJI każdego poniedziałku, środy, czwartku i soboty. BROWN'S 3rd Ave., róg 11th St. Automobile zawsze na wystawie

### Szkoły

GRAJCIE DO FILMÓW-ZA WYNAGRODZENIEM! bez wkładania pieniędzy i bez doświadczenia. Wyróżnicie się, a może będziecie GWIAZDA! Musicie umieć po angielsku. Zgłoście się do Studio: 145 W. 45 St. (31 Spec)

LEKCJE muzyki na fortepianie. A. Stec, 1019 E. 179th St., Bronx. (t f n)

Mrs. FLORE VOSAHLO, egzaminowana i dyplomowana Akuszerka wiedeńska z długiem doświadczeniem 158 West 24 St., bliisko 7 Ave., Tel.: Watkins 5721.

### *Praca dla Kobiet* (*Help wanted Female*)

DZIEWCZYN
doświadczonych
Stała praca, dobra płaca
Lekka wyrobnicza praca
National Airphone Corporation
16 Hudson Street, City (27f)

„CRÓCHET BEADERS" którzy chcą pracować w domu w New Yorku, Brooklynie, Bronx, New Jersey i Yonkers. Robota dostarczona do domu. Płacimy przy kolektowaniu skończonej pracy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do: Caltabiano Bros., 941 Second Ave., taka przy 202 East 119th St. (29f)

KOBIET do czyszczenia na noc. Stała praca, dobra płaca. Godziny od 1-ej rano do 7-ej rano. Zgłoszenia pod: 152 East 33rd St. (27f)

POTRZEBA dziewczyny. Doświadczenie niekonieczne. Płaca na początek $12. Zgłoszenia. American Chocolate Almond Co., 252 Paterson Plank Road, Jersey City, N. J. (29f)

### *Praca dla Mężczyzn* (*Help wanted Male*)

CHŁOPCÓW
do lekkiej pracy
Stała praca, dobra płaca.
Lincoln Rubber Key Co.
27 Thames Street (31m)

Potrzeba chłopca do nauki drukarskiej
Nadświczająca sposobność dla uczciwego i posłusznego chłopca. Musi być wysoko rekomendowany. Musi także umieć pisać i czytać po polsku i angielsku. Zgłoszenia pod adresem: 413 EAST 14th STREET (28, 29, 30, 2m)

DZIEWCZĄT i chłopców do pracy w fabryce. Doświadczenie niepotrzebne. $12 na początek. Krischer Mfg. Co., 255 Calyer St., Greenpoint-Brooklyn, N. Y. (1m)

DO BUTÓW, „First i Second Lasters" przy Tłoczeniu „Made Turns". H. A. Mancheil, 135 W. 3rd St., blisko 6th Avenue. (28m)

CZŁOWIEKA do pracy przy drzewie, doświadczonego w automobilowych karoserjach bodies, dobra zapłata, stała praca. M. Seltzin, 191 Lewis St., City. (29m)

ROBOTNIKÓW przy blasze i pomocników do pracy przy kowjach na popoł. 801 Vernon Ave., City. (29m)

MEŚCZYZN do ciągnięcia lodu. Osiem godzin dziennie. Dobra zapłata. Knickerbocker Ice Co., 159 Kingsland Ave., róg Meeker Ave., Greenpoint-Brooklyn. (3m)

Nowe Domy $100
Każdy może przyjść do pełnej własności 4-do 10 pokojowego domu, jeżeli może wpłacić $100 naprzód. Resztę po $15 miesięcznie, aż spłaci. Z każdym domem dajemy dość ziemi dla utrzymania kur i krowy. — Tylko pół godziny jazdy z Nowego Yorku. Szkoła, kościół, sklepy, tramwaj i autobusy na miejscu, a do fabryk 5 minut jazdy. Newark, Perth Amboy, Elizabeth, Garwood i Cartaret, w których znajduje się około 10,000 fabryk, bo zaledwie 5 do 20 minut jazdy z naszych posiadłości. Zgłoście się listownie lub osobiście do naszego biura wraz z żoną dla obejrzenia tej cudownej okolicy przez czas wyjazdu między godziną 10 a 3 popołudniu. W niedziele przed 12-tą. Adresujcie: SLAVONIAN HOMES CORPORATION, 206 Broadway, Room 244, New York City.

### *Praca dla Mężczyzn* (*Help Wanted Male*)

ROBOTNIKÓW do wyrabiania kiełbas. Stała praca, dobra płaca. Zgłoszenia: H. C. Derby Co., 800 First Ave. (28m)

ODLEWACZY lub pomocników przy „sheet brass" i „bronze rod wire" itd. Stała praca, dobra płaca. Zgłoszenia Manhattan Brass Co., 346 E. 26th St. (30m)

POTRZEBA mężczyzn, chętnych do nauczenia się fachu w fabryce wyrobów skórzanych. D. Merdinger, 508 Broome Street. (29m)

POTRZEBA silnych chłopców do fabrycznej pracy. Dobra płaca. Zgłoszenia. C & D Metal Bed Co., 1534 Fulton St. Brooklyn, N. Y. (29m)

POTRZEBA dwuch „lasters" na damskie wyrobki. Weiner, 319 Snedlicker Ave., Brooklyn, N. Y., Sutter Avenue Station. (29m)

### *Interesy do Sprzedania* (*Business Opportunities*)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu zmiany interesu. Bardzo ładne urządzenie w polskiej dzielnicy, po drugiej stronie kościoła polskiego. Interes dobrze wyrobiony, egzystuje dzięsięć lat. Adres: J. Bartecki, 8 Carter St., Elmhurst, L. I. N. Y. Telefon, Newtown 4095. (25, 26, 28, 30, 1, 2m)

BARGAIN GROSERNIA
i Delikatessen i pokojami. Rent $30. Lease. Z meblami. Między swoimi. Kto kupi nie pożałuje. Zgłoszenia. 813 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.

BUCZERNIA do sprzedania z powodu złego zdrowia. Interes dobrze wyrobiony. Cena przystępna. Adres: 717 Fifth Ave., Brooklyn, N. Y., blisko 23-ej Ulicy. (2m)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania (2 pokoje) w dobrym miejscu. Interes wyrobiony od dawna. Sprzedaję z powodu kupna innego interesu. Cena zniżona. B. K., 11 Flemming Ave., róg Market St., Newark, N. J. (21m)

CANDY Store do sprzedania z powodu wyjazdu na farmę. 124 Franklin St., Greenpoint-Brooklyn, N. Y. (30m)

CANDY Store do sprzedania. Rent $35, długi lease. 48 Diamond Street, Greenpoint-Brooklyn, N. Y. (28m)

DO SPRZEDANIA fixtures z grosernji i buczerni. 343 Henderson St., Jersey City, N. J. (28m)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania. Dobry interes, tani rent. 29 Bedford Ave., Brooklyn, N. Y. (28m)

CANDY Store do sprzedania. Trzy pokoje do zamieszkania. Rent $20. 110 N. 12th St., Brooklyn, N. Y. (3m)

CANDY, Stationery Sklep na sprzedaż. 317 E. 23th St., New York City. (4m)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania. 133 Franklin Street. (28m)

GROSERNIA do sprzedania z powodu wyjazdu. Cena przystępna. 161 Franklin St., Greenpoint-Brooklyn. (30m)

GROSERNIA, dobrze wyrobiony i opłacający się interes. Cztery silcine pokoje. Rent $50. Sprzedam za $475. Taniość. 307 W. 127th St., blisko Ósmej Avenue. (29m)

GROSERNIA i urządzenia do sprzedania. Zgłoszenia do: Thomas Dexter, 740 Third Ave., blisko Tebo Yacht Basin South 1751. (30m)

GROSERNIA na sprzedaż z powodu choroby żony, w dobrem położeniu między polonją. Dobrze wyrobiony interes. Interesowani raczą się zgłosić do: 153 Hope St., Brooklyn, między Union Ave. i Kosciuszko Street. (29m)

HOUSEFURNISHING i Hardware Sklep do sprzedania. Trzy pokoje, niski rent, długi lease. Cena $8,000, jedna z najlepszych. Zgłoszenia: Stephen Sefca, 253 Adams St., Newark, N. J. (8m)

FARMA 245 akrów, 150 czystej ziemi, reszta gruby las i pastwisko, dużo seed, 600 drzew, jezioro blisko domu, 12-pokojowy dom, 7 innych budynków, 18 mlecznych krów, 3 A-1 koni, 300 kur, dochód od mleka $600 miesięcznie, cały zbiór, blisko dużego miasta, wszelka maszyneria. Cena $6,800, gotówki $1,800.

FARMA 52 akrów, las, rzeka, 8-pokojowy dom, 3 krowy, 1 koń, 150 kur, 1 mila od miasta, wszelka maszyneria. Cena $2,200, gotówki $900. ROBERT LORGE, 274 E. 4th St., New York City. (28m)

FARMA 150 akrów, sad, budowniczy las, jezioro, dom o 10 pokojach, stodoła, silo, 5 koni, 8 krów, 1 buhaj, 12 świń, 2 konia, 200 kur, gasolinowy engine, automobil, wszystko potrzebne maszyny. Dochód za mleko $800 na miesiąc. Duży tegoroczny urodzaj. Jedna mila od długiego miasta. Cena $7,000, gotówki $3,000. B. Owdy, 194 Avenue A, blisko 12-ej ul.

FARMA 290 akrów, 200 akrów ornego pola, reszta pastwisko i budowniczy las, rzeka, jezioro, dom o 12 pokojach, dużo innych budynków, 18 krów, 2 konie, 30 świń, 2 świń, wszystko potrzebna maszyneria, szkoła przy domu, dwie mile do miasta. Cena $8,000, gotówki $3,500.

FARMA 30 akrów las, sad, jezioro, nowy dom, 6 nowych budynków, 2 krowy, koń, 150 kur, 1 świń, gasolinowy engine, automobil 1 mila do miasta. Cena $3,500, gotówki $1,500. B. Poyntz, 439 East 4th St., New York City. (1m)

PO CO PŁACIĆ RENT
GDY MOŻECIE ZA TE PIENIĄDZE
KUPIĆ WŁASNY DOM
W najlepszej części okolicy Nowego Jersey, przy głównej linji kolei Pennsylvania, wyszkiem, suchem i równem położeniu, blisko wielkich fabryk. Ładne i zdrowe.
½ AKRA ZA $450
$50 Wpłaty i $8 Miesięcznie
Jest dosyć ziemi na wybudowanie domu, na hodowlę kur i na ogród warzywny. Idealne miejsce dla was i dla waszych dzieci. Budujemy domy na łatwe spłaty miesięczne. Zgłoście się lub piszcie po więcej informacji do:
METUCHEN REALTY CO.
Polish Dept., Room 311
206 Broadway, New York.

### *Realności do Sprzedania* (*Real Estate for Sale*)

FARMA 101 (polska) w New Jersey z czego 70 akrów ornej ziemi, farma dobrze obstawiona, 5 akrów sadu, reszta las i pastwisko, 10 budynków, dom 7-pokojowy z wszelkim komfortem, 2 studnie, 3 studnie, w tem 13 krów dojnych, świnia, kury, kaczki, wszelka maszyneria, 1 pół mili do miasta, 3 milowej, High School mili niedaleko od New Yorku. Cena $6,500, gotówki $2,500, reszta na łatwe spłaty. A. Bernad, 165 Avenue A, New York, (No. 9), 3-cie piętro. (8m)

FARMA 100-akrowa z czego 30 akrów gruntego lasu i pastwisk, reszta równa czarna ziemia, obrobiona, budynki dobre 7-pokojowy dom na 10 pokoi, z wodą i werandą, mebla, 11 krów, cielak, 3 konie, 400 kur, 45 tuzin slana, owies, korma, kartofli i ogród, $125 za mleko na miesiąc, maszynerja, rzeka koło domu, na stanowej drodze, bez mili do miasta i do kolei, wszystko za $6,000, wpłaty według umowy. Sprzedaję bo niemam pomocy. Właściciel W. Genko, P. O. Box 592, Broadabin, N. Y. (29m)

### *Realności do Sprzedania* (*Real Estate for Sale*)

GAWLIŃSKI & CO.
polecają następujące tanie domy w New Yorku i Brooklynie.
1 fam. drewniany, na pełnej locie. — Rent $1,284. Cena $9,500. Wpłaty wedle umowy.
3 fam., murowany, 11 pokoi. Rent $996 Cena $7,750. Wpłaty $1,500.
4 fam. murowany, po 4 pokoi dla rodziny, Rent $1,200. Cena $8,750. — Wpłaty $3,000.
6 fam. murowany i 1 sztor, po 4 pokoi dla fam. Rent $1,932. Cena $13,000. Wpłaty $3,500.
6 fam. drewniany i 2 Sztory, na Norman Ave. Cena $15,500. Wpłaty według umowy.
6 fam. drewniany po 4 pokoi i wanna dla fam. Rent $1,416. Cena $11,500. Wpłaty wedle umowy.
8 fam. murowany, po 5 pokoi i wanna dla fam. 30 stóp frontu. Rent $3,200. Cena $22,500. Wpłaty $5,000.
8 fam. murowany po 5 pokoi dla fam. „Hot Water Supply". Rent $2,680. Cena $17,500. Wpłaty $4,000.
10 fam. murowany po 5 pokoi dla fam. „Hot Water Supply". Rent $3,540. Cena $19,500. Wpłaty $5,000.
15 fam. murowany po 4 pokoi dla fam. Rent $4,850. Cena $30,000. Wpłaty $7,000.
22 fam. murowany i 3 sztor, po 3 pokoi dla fam., elektryka. Rent $5,000. Cena $28,500. Wpłaty $10,000.
GAWLIŃSKI & CO.
POLSKIE BIURO REALNOŚCIOWE
Biuro w New Yorku:
426 EAST 16 STREET
Biuro w Greenpoint:
11 DIAMOND STREET
przy Driggs Ave.

GOTOWE DO ZAJĘCIA
Nowe, wygodne domy — w których można mieszkać przez cały rok: 3 pokojowe, $1,000; gotówki $150; 4 pokojowe $1,225, $400; 5 pokojowe $1,450, $500; ceny włącznie z cabinet lotami, resztą miesięcznie, jak czynsz, wodociągi, elektryka na przedmieściu. Room 94, 180 Broadway, New York City.

YONKERS LOTY NA DOMY
Z ULEPSZENIAMI
ATWE WARUNKI
KLEIN, 103 EAST 125th STREET (1e)

FARMY na sprzedaż. Farma 35½ akrów, Dobrowa zasiana, sad 300 drzew, 25 akrów lasu, dom 10 pokoi, 6 innych budynków, farmerskie maszynerja, 16 krów 2 konie, stado kur, 2 i pół mili do miasta, $5,800, wpłaty $2,200.
FARMA 64 akrów, 10 akrów pastwiska, reszta zasiane, sad, dom 8 pokoi, 4 innych budynków, 3 krowy, 2 konie, 1 kur, kofi, $3,500, wpłaty $1,800. Finlayson, 103½ St. Marks Place, (East 8th St.), New York City. (20 Września)

CZTERO-familijny drewniany dom do sprzedania. Lota 25 x 100. Apartamenta po 3-i 4 pokoi. Cena $6,000, gotówką wedle umowy. 225 India Street, Brooklyn, N. Y. (29e)

DWU-familijny 10-pokojowy dom w Jamaica, na 4 lotach, w dobrem stanie i miejscowości. Cena żądana $12,500. (2e)
DWU-familijny 12-pokojowy dom, lota 25 x 100. Mortgage Tile Co. $1,750. Cena $4,500.
PIĘĆIO-familijny dom, lota 25 x 100, Rent $36 miesięcznie. Cena $6,500.
SZEŚCIO-familijne murowane apartamenta 4-pokojowe z wanną. Rent $152 miesięcznie. Cena $12,500.
OŚMIO-familijny murowany dom. Rent $263 miesięcznie. Cena $23,000, gotówki $5,000.
HENRY KOENIG
192—23rd St., Brooklyn, N. Y. (21e)

FARMA na sprzedaż 110 akrów, 10 akrów grubego lasu, 3 konie, 5 krów, 65 gęsi, 42 kaczek, 330 kur, 2-pokojowy dom, wszystkie zabudowania, wszystko w dobrym stanie. Cena $6,000, gotówka połowa. Tegoroczny zbiór. Stephen Sefca, 253 Adams St., Newark, N. J. (8e)

FARMA 245 akrów, 150 czystej ziemi, reszta gruby las i pastwisko, dużo seed, 600 drzew, jezioro blisko domu, 12-pokojowy dom, 7 innych budynków, 18 mlecznych krów, 3 A-1 koni, 300 kur, dochód od mleka $600 miesięcznie, cały zbiór, blisko dużego miasta, wszelka maszyneria. Cena $6,800, gotówki $1,800.
FARMA 52 akrów, las, rzeka, 8-pokojowy dom, 3 krowy, 1 koń, 150 kur, 1 mila od miasta, wszelka maszyneria. Cena $2,200, gotówki $900. ROBERT LORGE, 274 E. 4th St., New York City. (28e)

FARMA 150 akrów, sad, budowniczy las, jezioro, dom o 10 pokojach, stodoła, silo, 5 koni, 8 krów, 1 buhaj, 12 świń, 2 konia, 200 kur, gasolinowy engine, automobil, wszystko potrzebne maszyny. Dochód za mleko $800 na miesiąc. Duży tegoroczny urodzaj. Jedna mila od długiego miasta. Cena $7,000, gotówki $3,000. B. Owdy, 194 Avenue A, blisko 12-ej ul.

FARMA 290 akrów, 200 akrów ornego pola, reszta pastwisko i budowniczy las, rzeka, jezioro, dom o 12 pokojach, dużo innych budynków, 18 krów, 2 konie, 30 świń, 2 świń, wszystko potrzebna maszynerja, szkoła przy domu, dwie mile do miasta. Cena $8,000, gotówki $3,500.
FARMA 30 akrów las, sad, jezioro, nowy dom, 6 nowych budynków, 2 krowy, koń, 150 kur, 1 świń, gasolinowy engina, automobil 1 mila do miasta. Cena $3,500, gotówki $1,500. B. Poyntz, 439 East 4th St., New York City. (1e)

### *Poszukiwania* (*Information Wanted*)

POSZUKUJĘ wspólnika lub wspólnika z małym kapitałem do bardzo dobrego interesu. Dochód zapewniony. Nowa Świat". (1e)

### *Pokoje do wynajęcia* (*Rooms to let*)

PIERWNIA do wynajęcia 862 Oakland St., Brooklyn, zaraz, miesięcznych pokoi nad sklepem. Rent $75 z pokojami. Dam lease. Właściciel S. Kornacki, 148 Montgomery Ave., Laurel Hill, L. I. (3e)

POKÓJ umeblowany ładnie, słoneczny, elektryczność, warma, wejście osobne. Cena umiarkowana. 200 W. 119th Street, J. Reeder. (1e)

POKÓJ do wynajęcia z osobnem wejściem. 64 Montgomery St., Newark, N. J., Jan Slomczewski. (28e)

PRZYJMĘ na mieszkanie dwoje spokojnych, bezdzietnych małżeństw i 1 kilkaletnie. 71 Avenue A. Zgłoszenia całe dzień do 5-ej goda. (29e)

MIESZKANIE dla dwuch mężczyzn. Zgłoszenia po 5-ej wieczór. 104 East 7th St., 2-gie piętro do góry frant. (28e)